

BRAMKARZ EGZEKUTOR

Podczas sobotniego meczu Pucharu Ligi Górnik Zabrze – Groclin na stadionie panowała atmosfera pikniku. Kiedy przy stanie 3:0 dla gospodarzy sędzia podyktował dla nich jedenastkę, kibice zaczęli się domagać, aby jej wykonawcą był bramkarz Mirosław Warzecha. Tak też się stało. Warzecha podszedł do piłki, spokojnie umieścił ją w siatce, by po chwili utonąć w objęciach kolegów z drużyny. Co uwiecznił nasz fotoreporter...



BECKER PO RAZ DRUGI

Słynny niemiecki tenisista Boris Becker po raz drugi został ojcem. Jego żona, Barbara, urodziła w sobotę w klinice w Monachium syna, który otrzymał imię Elias Balthasar. Noworodek waży 3,410 kg i mierzy 52 cm. Państwo Beckerowie mają już syna, pięcioletniego Noaha Gabriela.

KOŁOSALNE KŁAMSTWO

Prezydent Kuby, Fidel Castro oznajmił, że śledztwo – które zarządził – wykazało, że oskarżenia kubańskich sportowców o doping, to „kolosalne kłamstwo, mające na celu zdyskredytowanie jego kraju”. Castro w telewizyjnym programie na żywo, przez dwie godziny przedstawiał rezultaty wyczerpującego dochodzenia, przeprowadzonego przez kubańskie władze sportowe, dla obalenia zarzutów wobec sławnego lekkoatlety Javiera Sotomayora i trzech ciężarowców uczestniczących w niedawnych Igrzyskach Panamerykańskich.



To idealne miejsce na Twoją reklamę, wielobarwną bez dopłaty za kolor oraz specjalny wakacyjny rabat w wysokości 15%.

Nie zwlekaj!

Szczegóły na stronie 11

CZEKAJĄC NA ANGLIĘ...



Alan Shearer odzyskał strzelecką formę. Niestety... Fot. PAP/EPA

Sprawa jest otwarta

Rozmowa z JANUSZEM WÓJCIKIEM, selekcjonerem reprezentacji

● Środa coraz bliżej, czy w związku z tym coraz częściej przypomina się panu Wembley?

– Nie, może tylko dlatego, że znów gramy z Anglikami. Wyniku tamtego meczu już nie zmienimy, a przed środowiskiem sprawa jest wciąż otwarta.

● To może przysniło się panu, z kim zagramy w barażach?

– Nie, nie, nie śni mi się również to, co zdarzy się w środę. Po prostu chcę się do tego meczu maksymalnie przygotować razem z zawodnikami i wybrać taki skład, który będzie najslusniejszy.

● Pana martwiły kontuzje Tomasa Łapińskiego i Mirosława Trzeciaka. Czy szpital, z którym ma do czynienia Kevin Keagan, to powód do zadowolenia czy wprost przeciwnie – mówi się, że zmiennicy gwiazd często są bardziej głodni sukcesu i przez to groźniejsi dla rywali.

– Wiele w tym prawdy. Ale Keagan ma swoje problemy, my mamy

swoje. Nawet za bardzo nie śledzę tego, co dzieje się w zespole Anglików. Keagan dysponuje takim potencjałem, że naprawę ma z kogo wybierać.

● Czy coś pana zaskoczyło podczas meczu Anglia – Luksemburg?

– Nie. Myślę, że Anglicy chcieli nam pokazać, że są bardzo groźni; strzelić kilka bramek; może nastraszyć nas nawet swoją skuteczną grą. Shearer też chciał odpowiedzieć swoją grą na wszystkie ataki. Większość celów osiągnęli, bo przeciwnik im tym nie przeszkadzał. Odrzuceniem meczu był na pewno Dyer. Zagrał doskonale.

● Nikt nie wymaga, aby już dziś podał pan wyjściową jedenastkę. Może zdradzi pan chociaż, który zespół jest bliższy meczu z Anglią – ten z pierwszej połowy sparingu ze Szwecją czy ten z drugiej?

– Z jednej i drugiej po kilku, trudno powiedzieć. Ostatnie treningi będą decydowały o tym, jaki skład wyjdzie na boisko.

● Z tego wynika, że jeszcze się pan waha nad obsadą kilku ról.

– Wahać się tak samo jak Keagan. Oni mają podobne problemy, np. gdzie ma grać Beckham – na środku czy po prawej stronie. We wtorek wieczorem podam skład, ale na razie tylko zawodnikom.

● W takim razie – bez nazwisk – ilu ma już pan pewniaków na środę?

– Hm, ośmiu...

● To chyba pierwszy mecz o punkty, przed którym nikt nie mówi o premiach. Czy to znaczy, że wszystko zostało dogadane? A może po prostu drużyna odkłada tę sprawę na później, bo teraz najważniejszy jest co najmniej remis z Anglią?

– To w ogóle jest jakiś nonsens, który już od dłuższego czasu powoduje odkładanie wszystkiego na ostatnią chwilę. Takie rzeczy powinny być ustalane dużo wcześniej, związek powinien z góry powiedzieć, na ile go stać. To dekoncentruje zawodników i niepotrzebnie drażni opinię publiczną. W ostatnich dniach przed meczem nie pieniądze są najważniejsze, lecz punkty. Na pierwszym miejscu jest oczywiście zaszczyt, ale za nim powinny iść pieniądze i to jest normalne. Każdy, kto codziennie idzie do pracy, wie, jaką dostanie wypłatę.

● Ciąg dalszy po finałach Euro '2000?

– Mój kontrakt wygasa z końcem tego roku i na razie chcę się skoncentrować na najbliższym meczu. Potem możemy podyskutować o innych sprawach.

Rozmawiał:
ARTUR ROLAK

Rekordowa premia

Premia za zwycięstwo w meczu nad Anglią, wynosząca 250 tys. dolarów, jest najwyższą w historii polskiej piłki. Początkowo nagroda wynosiła 200 tys. dolarów.

– Na wniosek trenera Janusza Wójcika prezydium związku zwiększyło ją do 250 tysięcy – powiedział wiceprezes PZPN Eugeniusz Kolator. Za awans do finałów ME reprezentanci otrzymają milion dolarów do podziału.

Decyzja o zamrożeniu połowy sum za zwycięstwa nad Bułgarią (175 tys.) i Luksemburgiem (150 tys.) wciąż jest aktualna. Pieniądze te zostaną wypłacone dopiero po awansie.

– Nie ustaliliśmy jeszcze wysokości premii za mecz ze Szwecją. Poczekajmy do środy. Spotkanie z Anglią wiele wyjaśni – dodał Kolator.



Artur Wichniarek jest w kadrze efektowny, ale nieskuteczny.

Fot. PAP

Kadra – Świt 5:3

Amatorszczyzna...

Dwie i pół godziny po transmisji meczu na Wembley na boisko przy Łazienkowskiej wyszli wybrańcy Janusza Wójcika. Rozegrali sparing ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, zamykającym tabelę II ligi. Porównanie nie wypadło dla reprezentantów Polski zbyt pomyślnie. Zdobyli pięć goli, ale skuteczność pozostawiała sporo do życzenia; stracili trzy, bo w obronie spisali się jak Luksemburezy w Londynie.

W szóstej minucie zaczął Mirosław Trzeciak – z trzech metrów udało mu się strzelić nad poprzeczką. W 24. Artur Wichniarek miał przed sobą tylko bramkarza Roberta Romanowskiego; powinien uderzać, a nie podawać do stojącego na spalonym Trzeciaka. W 30. publiczność (dwa razy liczniejsza niż na przedpołudniowym meczu Pucharu Ligi, w którym Legia Warszawa pokonała Ruch Chorzów) straciła cierpliwość. Po akcji Tomasa Kłosa Tomasz Hajto strzelił równie mocno co wysoko, czym zasłużył na gwizd. W 71. Andrzej Juskowiak do-

konał dość niezwykłego wyczynu. Strzelił dalej od słupka niż sam stał od celu. Generalnie rzadko było widać zagrania, które napastnicy ćwiczyli ostatnio na treningach. Bez wątpienia najlepsze wrażenie zostawił po sobie Radosław Gilewicz. Już w pierwszej akcji po wejściu na boisko zdobył gola. Pięć minut później potwierdził, że świetna forma w lidze to nie wymysł austriackiej prasy. Spokojnie wykończył kolejną „setkę”. Obrona – tragedia. W ostatnich pięciu minutach pierwszej połowy drugoligowcy mogli trzykrotnie pokonać zdanego na samego siebie Adama Matyska. Pierwszy bramkarz Rzeczypospolitej poradził sobie jednak z rywalami. W drugiej połowie niemal każda akcja Świtu kończyła się trafieniem.

Drażniła też bezmyślność, wręcz prostactwo Hajty. Dał się złapać na spalonego jak trampkarza, ale to można wybaczyć. Tego, że już po gwizdce kopnął piłkę, i to w leżącego bramkarza – już nie. Jeśli temu zawodnikowi nie przychodzi do głowy, że to bardzo

niesportowe zachowanie, to może przemówi do wyobraźni groźba obejrzenia żółtej kartki. A przy jego skłonnościach do ostrej gry, pachnie to już czerwona.

– W takim meczu trudno się zmobilizować w stu procentach – Radosław Michalski próbował tłumaczyć kolegów.

Tymczasem zły na podopiecznych trener Wójcik uciekł przed dziennikarzami do szatni dziwiąc się, że proszą o wywiady przed meczem z Anglią? A kiedy? Po? No i gdzie ten profesjonalizm?

Kadra Wójcika – Świt Nowy Dwór 5:3 (2:0). Bramki: Gilewicz 2 (46, 51), Wichniarek (37), Michalski (39), Juskowiak (63) – Alekber 2 (53, 61), Purycki (87).

KADRA. I połowa: Matyska – Kłos, Zieliński, Wądołko – Hajto, Michalski, Nowak, Iwan, Sińczak – Wichniarek, Trzeciak. II połowa: Dudek – Bąk, Łapiński, Kałużny – Świerczewski, Iwan (Biszacki), Brzeczek, Rząsa, Majak – Juskowiak, Gilewicz. AR

Grali nasi rywale

Trzy gole Shearera

Anglia i Szwecja zgodnie z oczekiwaniami wygrały swoje mecze. Styl gry angielskiej reprezentacji zrobił wrażenie...

Brak kilku pauzujących za kartki (w tym Paula Scholesa, zdobywcę trzech bramek z Polską) i kontuzjowanych piłkarzy z ekipy Kevina Keagana nie miał żadnego wpływu na przebieg meczu. Anglicy rozgromili w sobotę na Wembley Luksemburg 6:0 (5:0) i było to, jak dotąd, najwyższe zwycięstwo w grupie V. Goście mieli zbyt skromne atuty, aby poważnie zagrozić Anglikom. Dzięki temu gospodarze od początku grali z dużą swobodą. Mogli też przeciwieć różne warianty gry.

Festiwal strzelecki Anglicy rozpoczęli już w 12 min. Zapoczątkował go z rzutu karnego, krytykowany ostatnio przez brytyjskie media,

ską bramkę zdobył w 65 minucie Nicolas Alexandersson, który został wprowadzony do gry zaledwie dwie minuty wcześniej.

Reakcje szwedzkich mediów po wygranym meczu z Bułgarią są jednoznaczne. Wszystkie gazety chwala selekcjonera Tommiego Soederberga i stworzoną przez niego drużynę, która „w sobotę wygrała bilety na mistrzostwa Europy”. Komentatorzy dziennika Dagens Nyheter oceniają, że „1:0 nad Bułgarią nie jest zwykłym wynikiem, lecz przejściem o klasę wyżej. W sobotę szwedzka piłka stała się dobrym towarem i znajduje się tylko o muśnięcie wiatru od ME”. (P. Zaw, PAP)



Alan Shearer (9) i Michael Owen (18) ostrzą sobie zęby na Polaków.

Fot. PAP/EPA

Alan Shearer. Faworyt Keagana trzykrotnie wpisał się na listę strzelców. Tym samym z 27. golami w klasyfikacji wszech czasów reprezentacji Anglii zrównał się (6-7 miejsce) z Davidem Platem.

Przy dwóch golach duży udział miał debiutant 20-letni Kieron Dyer. Grający na prawej obronie zawodnik Newcastle przy pierwszym golu był faulowany w obrębie szesnastki, a przy czwartym jego podanie wykorzystał Shearer. Dwa inne trafienia (pierwsze w reprezentacji) zostały zapisane na konto Steve'a McManama – jedynego gracza Anglików spoza Premiership. McManaman od tego sezonu gra w Realu Madryt. Wynik w finałowych sekundach spotkania, efektownym strzałem zza pola karnego, ustalił rekonwalescent Michael Owen.

Zwycięstwo nad Luksemburgiem oznacza, że w razie zwycięstwa w Warszawie Anglicy mają zapewnione miejsce w barażach. Po remisach ze Szwecją i Bułgarią, Anglicy potrzebowali wyraźnego zwycięstwa nad Luksemburgiem dla podniesienia się na duchu.

Natomiast prowadzący w tabeli grupy V Szwedzi wygrywając w sobotę z Bułgarią 1:0 (0:0) prawie zapewnili już sobie udział w finałach ME. Do pełni szczęścia brakuje im już tylko zwycięstwa w środę nad Luksemburgiem.

Od początku meczu z Bułgarami gospodarze osiągnęli wyraźną przewagę. W 28 min Kennet Andersson trafił w poprzeczkę, a kwadrans później piłka po uderzeniu Hakana Mildy trafiła w słupek bramki. Zwycię-

● ANGLIA – LUKSEMBURG 6:0 (5:0). Bramki: Shearer 3 (12 karny, 28, 34), McManaman 2 (30, 44), Owen (90). Żółta kartka: Funck. Widzów 68.772.

Anglia: Martyn – Dyer (46' G. Neville), Keown, Adams (65' P. Neville), Pearce – McManaman, Beckham (65' Owen), Batty, Parlour – Shearer, Fowler.

Luksemburg: Felgen – Feron, Schauls, Birsens, Funck – Saibene, Theis, Vanek, Schneider (46' Alverdi), Posing (83' Deville) – Christophe (62' Zaritsky).

● SZWECJA – BUŁGARIA 1:0 (0:0). Alexandersson (65). Czerwona kartka: Petkow (60). Widzów 35,5 tys.

Szwecja: Hedman – Nilsson, Andersson, Bjoerklund – Kamark, Andersson, Mild (83' Svensson), Mjallby, Ljungberg, (63' Alexandersson) – Larsson, Andersson.

Bulgaria: Iwankow – Stojlow (89' Grujew), Zagorec (26' Jankow), I. Petkow, Markow – Kirilow, Borimirov, Petrov, Christow – M. Petkov, Todorow.

Tabela grupy V

1) Szwecja	6	16	7-1	5	1	-
2) Anglia	7	12	14-4	3	3	1
3) POLSKA	6	12	12-6	4	-	2
4) Bułgaria	7	5	3-8	1	2	4
5) Luksemburg	6	0	2-19	-	-	6

Pozostałe mecze:

8 września: Luksemburg – Szwecja, Polska – Anglia.
9 października: Szwecja – Polska.
10 października: Bułgaria – Luksemburg.

kibic

bezpłatny dodatek

TŚ DZIEN

ISSN 0867-4507, Indeks 350516

Wydawca:

Górnolęskie Towarzystwo Prasowe
Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy:
40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: /032/ 253-89-33,
253-8913, faks 253 79 97

E-mail: tel@trybuna-slaska.com.pl

Redaguje dział sportowy:

Leszek Jazwielecki, Grzegorz Mikuła,
Tomasz Mucha, Rafał Musiał, Paweł Rassek,
Włodzisław Sowłński, Piotr Zawadzki

Biuro Ogłoszeń:

tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28

Druk: KDP „Drukpress”

31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Górník – Groclin 4:0

Lekko, łatwo i przyjemnie

Gospodarze nie mieli najmniejszych trudności z pokonaniem słabego rywala. Na listę strzelców wpisał się nawet bramkarz Mirosław Warzecha.

Ponad 7 tysięcy widzów, korzystając z pięknego dnia i wolnego wstępu, zjawili się na meczu Górnika Zabrze z Groclinem Grodzisk. Najpierw była owacja dla Piotra Gierczaka i jego dopiero co poślubionej żony, którzy prosto z wesela pojawili się na stadionie. Prezes Sta-

niśław Płoskoń – nawet bez piątki podstawowych zawodników Górnika zaprezentował się korzystnie. Najlepszy na boisku był Dariusz Dźwigala, który imponował celnymi kilkudziesięciometrowymi podaniami. Nie zawiedli dublerzy. W bundeslidze gole z rzutów karnych zdo-

Wykorzystał go tak, jakby w życiu nie robił nic innego, tylko strzelał jedenastki.

Groclin zrobił wrażenie takie jak zawsze. To znaczy fatalne. Dopiero w drugiej połowie Bogdan Prusek i Mariusz Rosiak zagrozili poważniej bramce Górnika.

Po dymisji Marcina Bochynka w protokole jako pierwszy trener był wpisany jego asystent Tadeusz Fajfer, na ławce siedział też drugi szkoleniowiec Jan Stępczak. Z widowni mecz oglądał Jerzy Kasalik, do niedawna trener Petro. To on ma objąć zespół Groclinu. Jak na człowieka bliskiego inwalidztwa wyglądał zupełnie dobrze. W przerwie żywo dyskutowali ze sobą Stępczak, Bochynek i Kasalik właśnie.

Szatnię gospodarzy po meczu odwiedzili wspólnie Płoskoń i prezydent Zabrze. Może wreszcie w Górniku nastanie czas stabilizacji.

21 min. Dźwigala (rzut wolny) – 1:0, 34 min. Kaondera – 2:0, 63 min. Kompała – 3:0, 66 min. Warzecha (rzut karny) – 4:0. Sędziował: Grzegorz Gilewski (Radom). Widzów: 7.183. Żółte kartki: Kaondera – Witkowski, Rybarczyk, Pochylski.

GÓRNIK: Warzecha (77' M. Wróbel) – Włoka, Kolasa, Wiśniewski – Probiez, Kompała, Brosz, Dźwigala (68' Cebula), Kaondera (62' St. Wróbel), Prasnal – Rocki.

GROCLIN: Kotorowski – Klaczka (68' Julcimar), Motyka, Bereszyński – Janeczek, Witkowski, Kryger (77' Molewski), Malinowski (77' Pochylski), Rybarczyk – Rosiak, Prusek.

PIOTR ZAWADZKI



Państwu Gierczakom zgotowano w Zabrzu owację. W roli wodzireja wystąpił prezes Stanisław Płoskoń. Fot. Adam Nocoń

nisław Płoskoń zapowiedział też, że Jan Żurek „jest i będzie trenerem Górnika”. Wywołało to euforię wśród szalikowców, którzy skandowali „Jasiu trenerem, nasz Górnik będzie liderem”. Zobaczmy, na razie zabranie łatwo awansowali do drugiej rundy Pucharu Ligi. Rozegrali bardzo dobre spotkanie, choć przeciwnik był nadzwyczaj słaby. Mając zaliczkę 3:1 z pierwszego meczu mogli sobie pozwolić na swobodną grę. Efektem wysokie zwycięstwo 4:0 (2:0), które mogło wypaść jeszcze okazale. Dwa strzały trafiły w słupki, jeden w poprzekkę i kilka zmarnowanych sytuacji...

Grzegorz Lekki, Andrzej Bledzewski, Gierczak, Grzegorz Bonk

Momentami bardzo dobrze

JAN ŻUREK (Górník): – Rozegraliśmy dobry, a momentami bardzo dobry mecz. Cieszy mnie postawa dublerów. Na stadion przyszło wielu kibiców, panowała rodzinna atmosfera.

Zmuszeni do zmiany

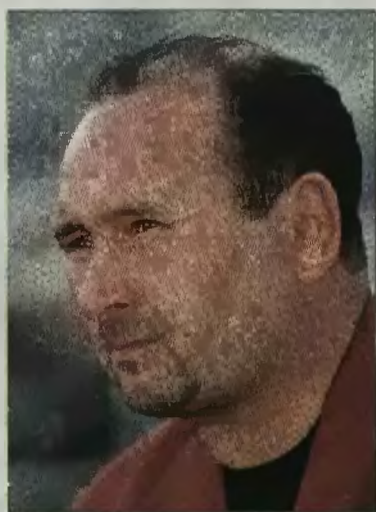
TADEUSZ FAJFER (Groclin): – Z Górnikiem graliśmy trzeci raz w ciągu tygodnia. Przyjechalismy z nastawieniem na grę z kontry, ale gol zabran zmusił nas do zmiany taktyki.

Żurek zostaje

Sobotnia rozmowa i argumenty prezesa Stanisława Płoskonina przekonały trenera Jana Żurka do pozostania w Górniku Zabrze.

– Już wcześniej miałem oferty z innych klubów. Ta z Petro była zdecydowana i korzystna finansowo. Długo się zastanawiałem. Nie jest tak łatwo rzucić wszystko i odejść. W trakcie rozgrywek taka decyzja ma zawsze jakiś moralny wymiar. Petro na mnie postawiło, ale tego tematu dziś już nie ma – tłumaczył Żurek. – Jestem po rozmowie z prezesem Płoskoniem, który zaproponował mi kilkuletni kontrakt. Podpiszę go w poniedziałek lub we wtorek. Prezes dodał, że jak w przyszłości otrzymam ciekawą ofertę, to będziemy o tym rozmawiać. Ale do Petro mnie nie pusi. Na całej tej sprawie na pewno zyskałem finansowo. Jednak to nie moja wina, że stałem się obiektem zainteresowania innych klubów.

Jeszcze kilka dni temu w rozmowie z „TS DZIEN” trener Jan Żurek rozliczał wizję wspólnej pracy jego i piłkarzy, a za największy problem uważał utrzymanie obecnego składu Górnika. Mało brakowało, aby pierwszy odszedł nie któryś z zawodników, ale właśnie tre-



Fot. Adam Nocoń

ner. Już kiedyś Żurek z dnia na dzień porzucił Ruch Radzionków dla Górnika, tym razem nie zdecydował się na taki krok.

Prezesi Petro zarzucają sieci na trenerów (Żurek, Edward Lorens) z klubów, które akurat są na fali. Nawet w naszej niemoralnej lidze są to działania wyjątkowo wredne. Dobrze więc, że Żurek nie został trenerem drużyny z Płocka. Przy każdym tankowaniu samochodu wzrasta jakoś moja niechęć do Petro... (P. Zaw.)

Ruch nie dał rady

Legioniści w rewanżu na swoim stadionie pokonali 2:0 lidera ekstraklasy, Ruch Chorzów i awansowali do ćwierćfinału rozgrywek Pucharu Ligi. Mariusz Piekarski rozpoczął akcję, po której padła pierwsza bramka. W 41 min dośrodkował do Sylwestra Czerszевского, ten podał pod bramkę Ruchu do Sebastiana Nowaka, który z kilku metrów pokonał Piotra Lecha.

Trener Ruchu, Edward Lorens, przyznał po meczu, że jego drużyna grała bez siedmiu podstawowych zawodników i Legia była zdecydowanie lepsza. Faktycznie, goście w całym meczu nie wypracowali ani jednej groźnej akcji pod bramką Grzegorza Szamotulskiego. Wprawdzie legionistom też niezbyt często udawało się przedrzeć przez obronę Ruchu, mimo to potrafili po raz drugi pokonać bramkarza rywala. Asystę zaliczył znów Czerszowski, który dośrodkował do Bartosza Karwana, a ten mocnym strzałem z kilku metrów ustalił wynik spotkania.

41 min. Nowak – 1:0, 54 min. Karwan – 2:0. Sędziował: Marek Mikołajewski (Ciechanów). Widzów: 3.000. Żółta kartka: Szwed.

LEGIA: Szamotulski – Murawski, Nowak, Mosór, Bednarz – Wróblewski (82' Rutka), Majewski, Piekarski (77' Wichowski), Sokołowski (39' Czerszowski) – Karwan, Mićciel.

RUCH: Lech – Surma (66' Lorens), Wleciałowski, Smoliński, Masternak – Potok, Molek, Dubicki (82' Gorawski), Szwed (71' Szuflita) – Mizia, Paluch.

(PAP, Z)

Puchar Ligi – 1. runda

✓ 3:1 GÓRNIK ZABRZE – Groclin Grodzisk Wlkp.	4:0 (2:0)
✓ 0:0 ODRA WODZISŁAW – Widzew Łódź	1:0 (0:0)
✓ 0:2 Ruch Radzionków – WISŁA KRAKÓW	1:1 (1:1)
✓ 0:0 LEGIA WARSZAWA – Ruch Chorzów	2:0 (1:0)
✓ 2:3 Lech Poznań – POGOŃ SZCZECIN	2:2 (0:1)
Piskula (65), Maćkiewicz (79) – Bugaj 2 (30, 70).	
✓ 0:3 Amica Wronki – ŁKS ŁÓDŹ	0:0
✓ 3:2 POLONIA WARSZAWA – Stomil Olsztyn	0:1 (0:1)
Jurkowski (7 karny).	
✓ 2:4 Zagłębie Lubin – PETRO PŁOCK	2:2 (2:0)
Jasiński (13), Szczypkowski (15) – Nosal (51), Soczewka (60)	

Puchar Ligi to wcale nie jest pomysł panów Bońka czy Raczkowskiego. Już pod koniec lat 70. zorganizowano rozgrywki pod taką nazwą, choć w nieco innej formule. W 1977 r. pierwszy zwycięzca – trenowana przez Antoniego Piechniczka Odra Opole – zdobył prawo gry w Pucharze UEFA. Drugim triumfatorom został rok później Górnik Zabrze. Niestety, zapalu starczyło na krótko, może dlatego, że nie było takich jak obecnie nagród finansowych. Impreza upadła i dopiero teraz I-ligowe kluby mają dodatkową robotę do wykonania.

Trenerzy chwali Puchar, bo to dla nich szansa sprawdzenia dublerów. Zamiast sparingu z A-klasowym zespołem jest mecz z wymagającym przeciwnikiem i na dodatek o pieniądze. Trzeba jednak dużo czasu, aby Puchar Ligi cieszył się u nas takim prestiżem i zainteresowaniem, jak w Anglii czy we Francji. (P. Zaw)

Odra – Widzew 1:0

Podarte kartki

Kartki z nazwiskami piłkarzy, którzy mieli wykonywać rzuty karne zostały podarte.

Po bezbramkowym remisie w Łodzi więcej szans na awans do następnej rundy dawano piłkarzom Odry. Osłabiony Widzew nie zamierzał jednak sprządać tanio skóry i umiejętnie bronił się aż do 90 minuty. Kiedy wydawało się, że o awansie do następnej rundy będą musiały rozstrzygnąć rzuty karne, a trenerzy mieli już przygotowane kartki z nazwiskami egzekutorów, na strzał z 25 metrów zdecydował się Marcin Malinowski i piłka wpadła do siatki Widzewa.

– Szkoda, że w tym momencie nie byłem trenerem Odry, bo przeżywałbym wspaniałe chwile – powiedział po meczu trener gości, Orest Lenczyk.

Odra zasłużyła na awans, stworzyła dwie doskonałe okazje, ale nie potrafiła ich jednak wykorzystać. W 72 min Paweł Sibik minął już Marka Matuszka i kiedy zamierzał umieścić piłkę w siatce, w ostatniej chwili wybił ją Daniel Bogusz. Jeszcze lepszą okazję zmarnował Rafał Policht w 87 min nie trafiając do pustej bramki z 5 metrów! Widzew nie miał tak klarownych sytuacji i Grzegorz Tomala rzadko musiał interweniować.

– To nie był mój „strzał życia” – wyznał uradowany strzelec jedynej bramki. – Taki oddałem w meczu ze Śląskiem, ale z tego gola jestem również ogromnie zadowolony.

– Nie był to łatwy mecz dla nas, mimo, że Widzew grał w osłabionym składzie. Cieszę się ze zwycięstwa – dodał Wyrobek.

W zespole Odry zabrakło Mirosława Stańka, który w meczu z Łodzi po starciu z jednym z piłkarzy złamał nos. W Widzewie nie grali: Tomasz Łapiński, Maciej Stolarczyk, Andrzej Michalczyk, Artur Wichniarek i Maciej Terlecki.

90 min. **Malinowski** – 1:0. Sędziował: **Ryszard Rębilas** (Kraków). Widzów 1900. Żółte kartki: **Bałuszyński** – Dudek, Hinc, Nawrocki.

ODRA: Tomala – Matyja, Jegor, Sowisz (46' Kolisz) – Sibik, Kucz, Malinowski, Adamczyk, Smigielski (46' Bałuszyński) – Małocha (46' Policht), Woś.

WIDZEW: Matuszek – Szymkowiak, Stasiak, Bogusz – Nawrocki, Czajkowski (78' Kaczmarek), Hinc, Dudek (78' Gęsiar), Świętosławski (68' Kielbowski) – Zajac, Citko.

LESZEK JAŹWIECKI

Radzionków – Wisła 1:1

Pożyteczny dwumecz

Nie udało się piłkarzom Ruchu Radzionków awansować do II rundy Pucharu Ligi. Przesądziło o tym już pierwsze spotkanie przegrane w Krakowie z Wisłą 0:2. We wczorajszym rewanżu w Radzionkowie padł remis 1:1 (1:1). W składach obu zespołów brakowało kilku podstawowych piłkarzy. Choć na boisku nie pojawili się Marian Janoszka (podobno uraz ścięgna Achillesa), gdy w II połowie sędzia podyktował rzut wolny dla Ruchu na trybunach rozległo się gromkie „Ecik, Ecik”... Już w 10 min marzenia gospodarzy rozwił Grzegorz Pater, który postawił piłkę w krótki róg bramki Dariusza Klytty.

– Wtedy sprawa awansu była już rozstrzygnięta – stwierdził trener Wisły Franciszek S. Smuda. Goście panowali na boisku i trzykrotnie stawali przed szansą podwyższenia rezultatu. Grzeszyli jednak brakiem skuteczności. Na sekundy przed końcem I połowy akeja dwóch najlepszych piłkarzy gospodarzy przyniosła wyrównanie: Wojciech Grzyb zagrał do Roberta Sierki, który strzałem tuż przy słupku pokonał Artura Sarnatę. Po

przerwie obraz gry się zmienił. To akcje Ruchu niosły w sobie zarzewie gola, który jednak nie padł. Bliższe szczęścia byli dwukrotnie Sierka oraz Grzyb i Wojciech Myszor. Po drugiej stronie Klytta wyszedł obronną ręką z pojedynku sam na sam z Tomaszem Kulawikiem.

– Zagraлиśmy dwie różne połowy. W pierwszej popełniliśmy sporo błędów, w drugiej było już znacznie lepiej – ocenił szkoleniowiec Ruchu Piotr Piekarczyk. – Były to dla mnie dwa pożyteczne spotkania, w których mogłem dokonać przeglądu rezerw.

10 min. **Pater** – 0:1, 44 min. **Sierka** – 1:1. Sędziował: **Zygmunt Ziobor** (Przemysł). Widzów: 3000.

RADZIONKÓW: Klytta – Szymiński, Grzyb, Wrześniewski – Myszor, Fornalik (58' Oprzondek), Sierka, Galeja (63' Grozmani), Grzyb – Jarosz (63' Cegiełka), Sobczak.

WISŁA: Sarnat – Kuzera (79' Weinart), B. Zajac, Węgrzyn – Pater, Kulawik, Czerwicz, Sunday (28' Kaliciak), Jop – Iheanacho (66' Wójcik), Moskaiewicz.

TOMASZ MUCHA



UEFA
EURO
2000
The Low Countries

Francuska drużyna

Najbardziej skomplikowana sytuacja po weekendowych grach jest w grupie IV. Do dwóch czołowych lokat kandydują cztery zespoły:

Ukraina, Rosja, Islandia i Francja.

Już bardzo blisko awansu do finałów EURO' 2000

są Hiszpanie, ważne zwycięstwa odnieśli Duńczycy i Chorwaci.

Największą sensacją były remisy Azerbejdżanu z Portugalią i Liechtensteinu z Węgrami.

O meczach w „polskiej” grupie piszemy w innym miejscu, tutaj prezentujemy rezultaty pozostałych zespołów. Przypominamy, że bezpośrednio do ME awansują zwycięzcy dziewięciu grup oraz najlepsza drużyna z drugiego miejsca.

Ośmiu wicemistrzów grup stoczy baraż o cztery pozostałe miejsca w turnieju. W grupach przy równej ilości punktów o wyższej lokacie zespołu decyduje bilans bezpośrednich spotkań, a dopiero później lepszy bilans bramkowy. Finały EURO rozpoczną się 12 czerwca 2000 r. w Belgii i Holandii. Te dwa kraje oraz Czechy zapewniły już sobie uczestnictwo w turnieju.



Norweg Tore Andre Flo w meczu z Grecją był wyróżniającym się zawodnikiem.

Grupa I

BIAŁORUŚ - WALIA
1:2 (1:1)

Baranow (30) - Saunders (42), Giggs (86).

DANIA - SZWAJCARIA
2:1 (0:0)

Nielsen (54), Tomasson (81) - Turkyilmaz (79).

Dania podtrzymała nadzieje na zajęcie drugiego miejsca. Znakomicie w bramce gości spisywał się Stefan Huber. Mecz sędziował Ryszard Wójcik z Opola.

1) Włochy	6	14	11-2
2) Dania	7	11	8-6
3) Walia	7	9	7-14
4) Szwajcaria	6	8	5-5
5) Białoruś	6	2	4-8

W środę: Szwajcaria - Białoruś, Włochy - Dania.

Grupa II

NORWEGIA - GRECJA
1:0 (1:0)

Leonhardsen (34).

Gospodarze uczynili kolejny krok do finałów, choć zwycięstwo nie przyszło im tak łatwo.

SŁOWENIA GRUZJA
2:1 (0:0)

Acimovic (48), Zahovic (80) - Arweładze (55).

ALBANIA - ŁOTWA
3:3 (1:1)

Bushi 2 (29, 78), Muka (90) - Astafjew 2 (20, 62), Stolcers (70).

1) Norwega	8	19	15-8
2) Słowenia	8	17	12-7
3) Łotwa	8	12	10-8

zjowanego Ulfa Kirstena na środowy mecz z Irlandią Północną.

Niemcy: Lehman - Babel, Matthäus, Linke, Nowotny - Jeremies, Scholl (79' Nerlinger), Ziege, Neuville (85' Strunz) - Bierhoff, Kirsten (32' Schneider).

1) Niemcy	6	15	16-4
2) Turcja	6	15	14-5
3) Finlandia	7	7	9-12
4) Irlandia Płn.	6	5	3-11
5) Mołdawia	7	3	6-16

W środę: Niemcy - Irlandia Płn., Mołdawia - Turcja.

Grupa IV

UKRAINA - FRANCJA 0:0

- Jesteśmy zadowoleni z tego wyniku. Nasze szanse na awans są coraz bardziej realne - powiedział po meczu drugi trener Ukrainy Władimir Wieremejew. Natomiast selekcjoner Ukraińców Josef Sabo tak bardzo przeżywał spotkanie, że pod jego koniec omal nie zasłabł i musiał być pod ciągłą kontrolą lekarską.

Rozczarowany był szkoleniowiec Francuzów Roger Lemerre, który powiedział, że jego piłkarze mieli dużo okazji do zdobycia bramek, ale nie potrafili ich wykorzystać. Trójkolorowi rzeczywiście mieli przewagę w całym spotkaniu. Bardzo dobry mecz rozegrał Zinedine Zidane, który wystąpił w reprezentacji po sześciomiesięcznej przerwie.

Ukraina: Szowkowski - Łużny, Popow, Gołowko, Waszczuk - Dmitrulin (46' Mykitin), Gusin (84' Cychmeistruk), Maksimow (70' Konowałow), Kosowski - Szewczenko, Rebrov.

Francja: Barthez - Thuram, Blanc, Lizarazu - Vieira, Djorkaeff (73' Pires), Deschamps, Desailly, Karembeu - Anelka (55' Laslandes), Zidane.

ROSJA - ARMENIA

2:0 (1:0)

Bieszczastnych (8 karny), Karpin (70).

ISLANDIA - ANDORA

3:0 (2:0)

Gudjonsson (29), Hreidarsson (32), Gudjohnsen (90).

1) Ukraina	8	16	12-3
2) Rosja	8	15	19-10
3) Islandia	8	15	10-3
4) Francja	8	15	11-6
5) Armenia	8	5	3-12
6) Andora	8	0	2-23

W środę: Andora - Rosja, Islandia - Ukraina, Armenia - Francja.

Grupa VI

AUSTRIA - HISPANIA
1:3 (0:1).

Hierro (49 samob.) - Raul (22), Hierro (56), Luis Enrique (88).

Hiszpanie zrobili kolejny krok do uczestnictwa w finałach ME. Drużyna trenera Jose Antonio Camacho odniosła ósme kolejne zwycięstwo.

Sześć miesięcy temu Austriacy w Walencji doznali klęski 0:9. Teraz pałali rządzą rewanżu, ale w konfrontacji ze wspaniałymi grającymi Hiszpanami niewiele mogli zdziałać.

Hiszpania: Canizares - Salgado, Hierro, Paco, Sergi - Etxeberria (81' Mendieta), Guardiola, Valeron (72' Engonga),

Luis Enrique - Morientes (88' Guerrero), Raul.

Wynik wczorajszego meczu Cypr - Izrael podajemy na str. 11. Nie uwzględniliśmy go w tabeli.

1) Hiszpania	6	15	31-5
2) Izrael	5	10	15-3
3) Austria	7	10	16-19
4) Cypr	5	9	8-8
5) San Marino	7	0	1-36

W środę: Hiszpania - Cypr, Izrael - San Marino.

Grupa VII

AZERBEJDŻAN - PORTUGALIA 1:1 (0:0)

Tagizade (51) - Figo (90). Czerwona kartka: Tagizade (84).

Spotkanie miało zostać rozebrane w piątek, ale z powodu awarii oświetlenia na stadionie w Baku zostało przełożone na sobotę.



Fabien Barthez (z prawej) przeżywał w spotkaniu z Ukrainą trudne chwile.

wciąż niepewna



Portugalczyki uratowali remis z Azerbejdżanem w ostatniej minucie.

SŁOWACJA - RUMUNIA 1:5 (1:2)

Labant (22) - Moldovan 2 (88, 90), Ilie (6), Hagi (30), Ciobotariu (66).

Pod koniec spotkania niecodzienną skutecznością popisał się Viorel Moldovan, strzelając dwa gole w ciągu trzech minut.

LIECHTENSTEIN - WĘGRY 0:0

- 1) Rumunia 8 20 21-2
- 2) Portugalia 8 19 28-3

- 3) Słowacja 8 11 9-9
- 4) Węgry 8 9 11-7

- 5) Azerbejdżan 8 4 6-22
- 6) Liechtenstein 8 4 2-34

W środę: Rumunia - Portugalia, Słowacja - Liechtenstein, Węgry - Azerbejdżan.

Grupa VIII

CHORWACJA - IRLANDIA 1:0 (0:0).

Suker (90).

Dopiero w ostatniej minucie król strzelców ubiegłorocz-

nych mistrzostw świata wykorzystał kilkudziesięciometrowe podanie Roberta Kovaca i zdobył gola. Wcześniej, w 58 min, Mario Stanic trafił w poprzeczkę. Po słabym starcie w eliminacjach ME Chorwaci szybko odrobili straty.

Chorwacja: Ladic - Simic, Jarni, Soldo, Stimac - Bilic (46' Rukavina), Asanovic, Stanic (84' Simic), Suker - Rapajic, Kovac.

Mecz Jugosławia - Macedonia zakończył się wieczorem.

- 1) Chorwacja 7 14 11-7
- 2) Irlandia 6 12 10-3
- 3) Jugosławia 5 10 9-3
- 4) Macedonia 5 7 9-6
- 5) Malta 7 0 4-24

W środę: Malta - Irlandia, Macedonia - Jugosławia.

Grupa IX

BOŚNIA I HERCEGOWINA - SZKOCJA 1:2 (1:2).

Bolic (23) - Hutchison (13), Dodds (45).

WYSPY OWCE - ESTONIA 0:2 (0:0).

Reim (88), Piiraja (90).

LITWA - CZECHY 0:4 (0:0).

Nedved 2 (60, 63), Koller 2 (68, 90).

- 1) Czechy 8 24 21-5
- 2) Szkocja 7 11 11-10
- 3) Estonia 8 10 14-13
- 4) Bośnia i H. 7 8 10-12
- 5) Litwa 8 8 7-13
- 6) Wyspy Owcze 8 3 4-14

W środę: Czechy - Bośnia i H., Wyspy Owcze - Litwa, Estonia - Szkocja.

Opracował:

PIOTR ZAWADZKI

Szczyt w sprawie piłki

Korespondencja własna z Austrii

ME-2004 w piłce miałyby się odbyć na kilku stadionach w Austrii i na Węgrzech, a od półfinałów w Wiedniu i Budapeszcie.

Nieczęsto się zdarza, aby delegacje rządowe na najwyższym szczeblu spotykały się po to, aby rozmawiać o piłce nożnej. A do takiego spotkania doszło kilka dni temu w Wiedniu. Do stolicy Austrii przyjechał węgierski premier, Viktor Orbán, na czele delegacji w skład której wchodził minister finansów, spraw wewnętrznych, sportu, i kilku sekretarzy stanu. Ze strony austriackiej w rozmowach uczestniczyła również silna reprezentacja, z kanclerzem Viktorem Klimą na czele. Temat spotkania: mistrzostwa Europy w piłce nożnej w roku 2004, które obydwie kraje chcą zorganizować wspólnie.

Po żywej dyskusji uchwalono dokument, który jeszcze tego samego dnia wysłany został na ręce przewodniczącego Komisji Europejskiej, którym jest Romano Prodi, Włoch, również entuzjasta kopanej piłki. Kopie rozesłano do przewodniczącego Rady Europy, Lipponego, a także do szefa UEFA, Lennarta Johanssona. W oświadczeniu, podpisanym przez szefów obu rządów, podkreślono najpierw (a jakże!) doniosłe znaczenie piłki nożnej w obecnej Europie, znakomite sto-

sunki obu państw, sięgające głęboko w historię, i potem dopiero zajęto się szczegółami.

ME-2004 w piłce miałyby się odbyć na kilku stadionach w Austrii i na Węgrzech, a od półfinałów w Wiedniu i Budapeszcie. W Wiedniu nie byłoby z tym kłopotów, gdyż wielki i piękny stadion na Praterze, imienia Ernsta Happela, jest w doskonałym stanie i spełnia wszelkie kryteria, wymagane dla przeprowadzenia zawodów tej rangi. Gorzej w Budapeszcie, gdzie Népstadion jest w nienajlepszym stanie. Strona węgierska zapewniła jednak europejskie władze piłkarskie, że w ciągu roku gotowy będzie plan przebudowy obiektu, a za trzy lata spełniać on będzie wszelkie wymagane kryteria.

Obydwie rządy uzgodniły też wszelkie inne sprawy, dotyczące ruchu granicznego w czasie mistrzostw, bezpieczeństwa zawodników i publiczności, jak również sprawy celne. Czas był najwyższy, ponieważ UEFA 12 października ma podjąć decyzję, komu przyznać mistrzostwa. Prócz „Austro-Węgier” kandydują jeszcze Hiszpania i Portugalia.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

Gry towarzyskie

10 goli w Rotterdamie

W towarzyskim meczu rozegranym w Rotterdamie Holandia zremisowała z Belgią 5:5 (3:2). Oba kraje są gospodarzami EURO'2000. Bramki: Kluyvert 3 (45, 58, 69), Davids 2 (36, 42) - Strupar 2 (8, 29), Goor (50), Wilmots (52), Mpenza (77). Czerwona kartka: Wilmots (78).

Holandia: van der Sar - Reiziger, Stam (61' Konterman), F. de Boer, van Bronckhorst - Cocu, R. de Boer, Davids, Kluyvert (78' van Hooijdonk) - Bergkamp (65' van Nistelrooy), Zenden.

Belgia: van de Walle (40' Herpoel) - Deflandre (78' Hoefkens), Peters, Staelens - van Kerckhoven (72' Hendriks), Haeghe, Wilmots, Goor, Verheyen (89' Brogno) - Strupar, Mpenza (81' Walem).

Lepsza Argentyna

Argentyna pokonała Brazylię 2:0 (1:0) w towarzyskim meczu rozegranym w Buenos Aires. Bramki: Veron (29), Crespo (57).

Argentyna: Bonano - Vivas, Ayala, Redondo, Samuel - Zanetti, Sorin, Veron (41' Simeone), Ortega (74' Gallardo) - Crespo (90' Berizzo), Lopez (46' Gonzalez).

Brazylia: Dida - Cafu, Antonio Carlos, Scheidt - Emerson, Roberto Carlos, Vampeta (46' Assuncao), Ze Roberto (46' Alex), Rivaldo - Assis (46' Elber), Ronaldinho.

Z innych boisk

„Surowa” kara dla AIK

Europejska Unia Piłkarska (UEFA) ukarała AIK Sztokholm grzywną w wysokości 90.000 koron, za incydenty na stadionie Rasunda w czasie meczu AIK - AEK Ateny, 25 sierpnia. Podczas starcia z uzbrojonymi w noże kibicami policja użyła ostrej amunicji strzelając dla ostrzeżenia w powietrze. AIK groziło wykluczenie z rozgrywek w Lidze Mistrzów lub rozgrywanie meczów poza Sztokholmem.

- Kara nie dotyczy starć policji z kibicami, lecz zupełnie innych rzeczy - oświadczył prezes klubu, Sune Hellstroemer. - UEFA karała zawsze w przypadkach ataku kibiców na zawodników sędziów lub działaczy. W tym przypadku starcie policji z kibicami na trybunach nie dotyczyło organizatora. Nie ma o tym słowa w oświadczeniu. Zostaliśmy ukarani za rzucanie ogni bengalskich na murawę

oraz wejście na nią dziennikarzy i fotoreporterów po zakończeniu meczu.

AIK w pierwszym meczu Ligi Mistrzów spotka się z Barceloną, 14 września na stadionie Rasunda.

Szwedzka prasa wyliczyła, że dochody z uczestnictwa w Lidze Mistrzów są tak duże, że 90.000 koron odpowiada dwóm minutom meczu w tych rozgrywkach.

Gol Warzychy

Bramka Roberta Warzychy zapewniła zespołowi Columbus Crew zwycięstwo 2:1 w meczu z Colorado Rapids w amerykańskiej zawodowej lidze piłkarskiej MLS. Jego drużyna zajmuje 2 miejsce w Konferencji Wschodniej i ma już zapewniony udział w fazie play off.

Nie grał zespół Chicago Fire, w którym występują Polacy: Roman Kosecki, Piotr Nowak i Jerzy Podbrozny. (PAP)



Gonzalez Raul (na górze) i Hiszpania są bardzo blisko awansu do finałów.

Zdjęcia PAP/EPA

II LIGA • Protokół 11. kolejki

Grunwald Ruda Śląska – RKS Radomsko 1:3 (1:1)

6 min. Kudelko – 1:0, 36 min. Kowalczyk – 1:1, 62 min. Włoch – 1:2, 64 min. Brytan – 1:3. Sędziował: Grzegorz Szymański (Kielce). Widzów: 1.000.

GRUNWALD: Jarkiewicz – Stemplewski, Bodzioch, Dragan – Pawlik, Nawrocki (57' Kapeński), Kudelko, Slatinschek, Starowiec (70' Przybyla) – Bąk, Swistek (57' Zajdel).**RADOMSKO:** Paciorowski – Kurek, Kowalski, Kasprzyk – Joźwiak, Lewandowski, Juraszek (84' Polubiński), Dopierała, Włoch (89' Felich) – Brytan (87' Kondraszuk), Kowalczyk.

Raków Częstochowa – Jeziorak Iława 1:0 (0:0)

75 min. Bojarski (rzut karny) – 1:0. Sędziował: Marek Brańka (Bielko-Biała). Widzów: 800. Żółte kartki: Kotyl, Śmiglewski, Kosmel – Święcki, Kempa.

RAKÓW: Cyruliński – Gwiżdziel, Kotyl (66 Dziedzic), Synoradzki – Masłanka, Śmiglewski, Kosmel, Bojarski (84 Krygier), Szychalski – Skwara, Bański (79 Szymczyk).**JEZIORAK:** Borkowski (49' Talik) – Święcki, Wyczalkowski, Kowalik – Makowski, Siniczyn, Tarnowski, Płoski, Kisielewski – Kowalczyk (80' Zawada), Kempa.

Śląsk Wrocław – Polonia Bytom 1:0 (0:0)

67 min. Jawny (rzut karny) – 1:0. Sędziował: Zbigniew Rutkowski (Poznań). Widzów: 7.000. Żółte kartki: Cebula – Domagała, Korzan, Góralczyk, Żmija, Ciupek.

ŚLĄSK: Gruszka – Jawny, Sądziawski, Adamski – Cebula, Szewczyk, Mandrysz Stelmach (46' Lato), Kalita (71' Filipczak) – Jakóbczak, Suwary (46' Kazimierski).**POLONIA:** Żmija – Copik, Fusek, Okoń, Góralczyk (81' Bracki), Wyrzykowski (71' Ciupek), Korzan, Sztandera, Domagała, Gruszka (29' Wania) – Kapinos.

Ceramika Opoczno – GKS Katowice 1:2 (1:2)

14 min. Podolski – 1:0, 17 min. Olezak – 1:1, 38 min. Dylus – 1:2. Sędziował: Eugeniusz Kobylarz (Gdańsk). Żółte kartki: Bilski, Myśliński – Olezak, Muszałik, Polarz. Widzów 2500.

CERAMIKA: Stawarz – Jatocha, Czerbniak, Kupiec – Mitek (46' Kowalczyk), Myśliński, Bilski, Podolski, Bogus (75' Piechna) – Majewski, Szczytniewski (46' Jaskot).**KATOWICE:** Tkocz – Szala, Widuch, Bosowski – Muszałik, Szymczyk, Niciński, Olezak (75' Polarz), Bała – Dylus (78' Kalka), Kubisz (73' Obe-raj).

Korona Kielce – Włókniarz Kietrz 2:1 (0:1)

12 min. Jasiński (karny) – 0:1, 58 min. Żelazowski – 1:1, 66 min. Prokop – 2:1. Sędziował: Tomasz Witkowski (Warszawa). Żółta kartka: Makarski. Czerwona kartka: Pyskaty. Widzów 1000.

KORONA: Pyskaty – Pasionek (30' Kozubek), Łętocha, Ruszkowski – Salwa, Heinrich, Prokop, Grzesik, Cichoń (55' Bujak) – Żelazowski, Kula (77' Janczak).**WŁÓKNIARZ:** Urbańczyk – Kożuchowski, Sosna, Sala – Makarski (65' Jordan), Nikodem, Trzeciak, Jasiński, Kowalczyk – Pilch (46' Radek), Chałbiński.

Lechia Gdańsk – KS Myszków 1:1 (0:0)

49 min. Żaba – 0:1, 52 min. Zezula (karny) – 1:1. Sędziował: Marek Olech (Gorzów Wlkp.). Żółta kartka: Madej. Widzów 800.

LECHIA: Kozak – Kubsik, Sierpiński, Miłkowski (66' Skierka) – Borkowski (57' Lewna), Michalski (46' Biskup), Golecki, Zezula, Zieniczuk – Chwiałkowski, Feith.**MYSZKÓW:** Stańczyk – Madej, Gąsior, Wysocki – Czekański (65' Stachera), Razakowski, Matloch, Szłapa (55' Treпка), Krawczyk – Żaba, Chudy (69' Kamiński).

Górnik Łęczna – KSZO Ostrowiec 3:1 (0:0)

48 min. Cetnarowicz – 1:0, 69 min. Budka – 1:1, 72 min. Rybak – 2:1, 81 min. Bugala – 3:1.

Hetman Zamość – GKS Bełchatów 0:0

Odra Opole – KP Konin 2:1 (1:1)

29 min. Czarnecki – 1:0, 34 min. Maciuszek – 1:1, 90 min. Kucharski (rzut karny) – 2:1. Sędziował: Piotr Maurek (Katowice). Widzów: 4000. Żółte kartki: Berliński, Czarnecki – Pieniążek, Kasperek, Dziubek, Prabucki, Wojciechowski, Janus. Czerwone: Cieśla – Pięta.

Siarka Tarnobrzeg – Polar Wrocław 3:1 (0:1)

30 min. Łukasik – 0:1, 69 min. Kozłowski (karny) – 1:1, 83 min. Majkowski – 2:1, 90 min. Hrynowski – 3:1. Sędziował: Marek Kowal (Katowice). Widzów: ok. 2000. Żółte kartki: Papież – Żelazko, Ogórek. Czerwona kartka: Narwojsz (Polar).

Hutnik Kraków – Odra Szczecin 1:0 (0:0)

75 min. Moskal (głowa) – 1:0. Sędziował: Marian Knutel (Rzeszów). Widzów 800. Żółte kartki: Adamowicz, Miązek (obaj Odra).

Świt Nowy Dwór Maz. – Stal St. Wola przełożony

1) Śląsk Wrocław (1)	11	27	21-3	8	3	-
2) Górnik Łęczna (3)	11	26	23-7	8	2	1
3) GKS Bełchatów (2)	11	25	19-3	7	4	-
4) GKS Katowice (5)	11	23	20-9	7	2	2
5) Włókniarz Kietrz (4)	11	21	18-8	6	3	2
6) KSZO Ostrowiec Św. (6)	11	18	16-10	5	3	3
7) Odra Szczecin (7)	11	16	10-11	4	4	3
8) Ceramika Opoczno (8)	11	15	16-15	5	-	6
9) Polar Wrocław (9)	11	15	13-15	5	-	6
10) Siarka Tarnobrzeg (16)	11	14	12-9	3	5	3
11) Raków Częstochowa (15)	11	14	10-8	3	5	3
12) Hutnik Kraków (17)	11	14	8-8	4	2	5
13) Odra Opole (18)	10	14	10-13	4	2	4
14) Polonia Bytom (10)	11	14	7-13	4	2	5
15) Hetman Zamość (14)	11	13	4-6	3	4	4
16) Stal Stalowa Wola (12)	10	13	11-17	3	4	3
17) Jeziorak Iława (11)	11	13	4-10	4	1	6
18) Grunwald Ruda Śląska (13)	11	12	12-15	3	3	5
19) Korona Kielce (22)	11	11	7-16	3	2	6
20) Lechia Gdańsk (20)	11	10	10-20	2	4	5
21) KS Myszków (21)	11	9	8-14	2	3	6
22) KP Konin (19)	11	9	9-16	2	3	6
23) RKS Radomsko (23)	10	8	6-16	2	2	6
24) Świt Nowy Dwór Maz. (24)	10	5	5-18	1	2	7

Grunwald – Radomsko 1:3

Prezes nie zwolni trenera

Po meczu do dymisji podał się trener Grunwaldu, Grzegorz Kapica. Nie zostanie jednak ona przyjęta.

Tak słabego występu swojej drużyny kibice Grunwaldu Ruda Śląska chyba nie pamiętają. Błędy w obronie, niedokładne rozgrywanie piłki w środku pola i na dodatek rażąca nieskuteczność. Nic więc dziwnego, że podopieczni Grzegorza Kapicy przegrali z RKS Radomsko 1:3 (1:1).

– Po meczu złożyłem dymisję na ręce prezesa. Czy zostanie przyjęta, zadecyduje zarząd – mówił Kapica.

– Nie zostanie przyjęta – stwierdził krótko prezes Grunwaldu, Teodor Wawoczny. – To jest dobry szkoleniowiec, po takim meczu mógł być rozczarowany. Być może – jako koordynator – będę musiał mu trochę pomóc w prowadzeniu zespołu.

Spotkanie rozpoczęło się po myśli gospodarzy. Już pierwsza akcja dała im prowadzenie. Podanie z lewej strony od Janusza Slatinschka

przejął Adrian Kudelko, podciągnął piłkę kilka metrów i strzałem z linii pola karnego pokonał bramkarza gości. Później przed szansą podwyższenia wyniku stawiali Mirosław Bąk i Damian Stemplewski po któregoś z główce piłka minimalnie minęła bramkę Konrada Paciorowskiego. Chwilę później po zagranii Krzysztofa Pawlika i uderzeniu głową Sławomira Świsłta piłka otarła się o słupek.

Z biegiem czasu inicjatywę przejęli jednak goście. Najpierw doskonałej sytuacji, sam na sam z Andrzejem Jarkiewiczem, nie wykorzystał Rafał Dopierała. Co się jednak odwlecze... – to powiedzenie pasuje jak ulał do późniejszych wydarzeń na boisku. Najpierw po główce Radosława Kowalczyka goście wyrównali. Chwilę później doskonałej sytuacji nie wykorzystali dwukrotnie Dariusz Brytan, Rafał Dopierała i Kowalczyk. W 62 min po strzale Grzegorza Włocha z 17 m goście objęli prowadzenie, a przy kolejnej ich akcji sędzia nie dopatrzył się spalonych, co sprytnie wykorzystał Kowalczyk, dokładnie podając do Brytana i... było po meczu.

– Zespół się zgrywa, przecież w tym tygodniu oprócz mnie do RKS dołączyli jeszcze Dariusz Lewandowski i Brytan. Dlatego też nasze poczynania na boisku są jeszcze nerwowe – tłumaczył trener. – W kolejnych spotkaniach powinno być lepiej.

– Dają znać o sobie mecze co trzy dni – stwierdził Janusz Bodzioch. – Co by jednak nie powiedzieć, to za ten mecz wstydy się ja, wstydy się też koledy. Czas się obudzić.

PAWEŁ RASSEK



Grunwald i Radomsko rozegrały słaby mecz. Fot. Krzysztof Matuszyński

Wygrali zasłużenie

GRZEGORZ KAPICA (Grunwald): – Goście wygrali zasłużenie. Nie mam pretensji do zawodników. Po prostu dobry trener powinien dawać sobie radę w takich sytuacjach.

Jest mi przykro

JANUSZ BATUGOWSKI (Radomsko): – Przyjechaliśmy zdobyć trzy punkty i się udało. Jest mi przykro, że stało się to kosztem trenera Grunwaldu, Grzegorza Kapicy. To jest jednak sport.

Lechia – Myszków 1:1

Sprawiedliwy remis

Spotkanie w Gdańsku stało na słabym poziomie i zakończyło się zasłużonym podziałem punktów.

Początek należał do gości, którzy stworzyli dwie groźne okazje do zdobycia bramki. Najpierw akcję Roberta Sierpińskiego, chwilę potem wybiegiem uratował sytuację bramkarz gospodarzy. W 30 min najładniejszą akcję spotkania przeprowadził Andrzej Golecki, na szczęście dla myszkowian Tomasz Stańczyk powstrzymał pomocnika Lechii.

Wynik meczu ustalony został krótko po wznowieniu gry po przerwie. Prowadzenie objęli goście w 49 min. Andrzej Szłapa prostopał zagrał do wybiegającego Piotra Żaby, który nie dał szans gdańskiemu bramkarzowi. Zespół z Myszkowa nie zdażył się jeszcze na dobre nacieszyć golem, gdy padło wyrównanie. Golecki zagrał w pole karne do Jarosława Chwiałkowskiego, którego przewrócił Roman Madej. Maciej Zezula pewnie wykorzystał jedenastkę, choć piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki. Widać było, że piłkarzom Lechii bardziej zależy na zwycięstwie, nie potrafili już jednak poważnie zagrozić bramce strzeżonej przez Stańczyka. (tocha)

Korona – Włókniarz 2:1

Pechowy karny

Goście mogli to spotkanie zremisować, ale w końcówce nie wykorzystali rzutu karnego.

Na kieleckim stadionie kibice oglądali prawdziwy horror zakończony pechową porażką piłkarzy Włókniarza.

Po początkowym okresie przewagi zespołu Korony to jednak goście już w 12 min objęli prowadzenie. W polu karnym faulowany był Andrzej Nikodem i Andrzej Jasiński wykorzystał rzut karny. Do przerwy piłkarze z Kietrza grali z rozmachem i powinni zdobyć jeszcze kilka goli, jednak doskonale sytuację marnowali Jacek Trzeciak i zwłaszcza Michał Chałbiński.

W 21 min obrońca Włókniarza Radosław Kożuchowski sfaulował w obrębie „szesnastki” Rajmunda Kulę. Bramkarz gości Piotr Urbańczyk obronił rzut karny w wykonaniu Żelazowskiego. W drugiej połowie goście zaczęli grać zachowawczo i obraz gry uległ diametralnej zmianie. Przyniosło to wkrótce efekty w postaci dwóch bramek dla gospodarzy.

W 88 min Jasiński mógł jeszcze uratować dla Włókniarza jeden punkt. Za faul bez piłki sędzia usunął z boiska bramkarza Korony Krzysztofa Pyskatego i podyktował trzecią w spotkaniu „jedenastkę”. W bramce stanął zawodnik z pola Cezary Ruszkowski, który obronił strzał Jasińskiego. (tocha)

Raków – Jeziorak 1:0

Zegarek dla Bojarskiego

Rozgrywanie meczów dwa raz w tygodniu jest ponad siły drugoligowców.

Napięty terminarz rozgrywek II ligi piłki nożnej wyraźnie dał się we znaki piłkarzom. Tak jest na pewno w przypadku zawodników Rakowa i Jezioraka. Zmęczeni piłkarze nie zaprezentowali wielkiego futbolu. Grali dość przeciętnie, mało widowiskowo i nieskutecznie. Żaden z zespołów nieczym się szczególnie wyróżnił, ale to gospodarze wygrali 1:0 (0:0).

Rozstrzygnięcie nastąpiło w 75 min. Wówczas Raków egzekwował rzut rożny. Zacentrował Da-

niel Kosmel, a bramkarz Jarosław Talik z trudem wybił piłkę przed siebie. Piłkę przejął w polu karnym Marcin Bojarski i składał się do strzału, gdy w nieprzepisowy sposób powstrzymał go Sławomir Kempa.

Sędzia podyktował rzut karny. Jedenastkę egzekwował sam poszkodowany. Wprawdzie bramkarz gości wyczuł jego intencje i rzucił się we właściwy narożnik bramki, ale nie zdołał zatrzymać piłki. Bojarski w nagrodę otrzymał zegarek ufundowany dla

strzelca bramki pierwszej bramki dla Rakowa przez właściciela jednego z salonów zegarmistrzowskich.

Wcześniej nie nie zapowiadało zwycięstwa Rakowa. Wprawdzie najpierw w 20 min. Tomasz Maślanka, a dwie minuty później Sebastian Synoradzki próbowali zzzza linii pola karnego zaskoczyć bramkarza Tomasza Borkowskiego, ale nie przyniosło to skutku. Po zmianie stron goście usiłowali odrobić straty. Groźny strzał oddał najpierw Wojciech Tarnowski, ale bramkarz Grzegorz Cyruliński pochwycił piłkę w ręce.

Później Maciej Śmiglewski pozwolił Krzysztofowi Kowalczykowi na przyjęcie podania w polu karnym. Napastnik Jezioraka złożył się do strzału, uderzył piłkę, ale minęła ona słupek bramki.

W barwach Jezioraka zadebiutował Andriej Siniczyn. Piłkarz ten został wypożyczony do końca sezonu z Amiki Wronki. Wcześniej grał m. in. w Stomilu Olsztyn.

PAWEŁ PAWLIKOWSKI

Była jedenastka

ANDRZEJ SAMODUROW (Raków): – Mecz był przeciętnym widowiskiem. Zawodnicy przeszkadzali sobie w grze, a nie grali. Pracy sędziów nie komentuję, ale karny był ewidentny.

Winien sędzia

WŁODZIMIERZ MAŁOWIEJSKI (Jeziorak): – Jadąc do Częstochowy obawiałem się o wynik. Nie przypuszczałem jednak, że to sędzia go wypaczy. Karny nie powinien być podyktowany.



Polonia przegrała... Fot. Adam Nocoń

Zawód w Rudzie i Kietrze

Piłkarze wrocławskiego Śląska dzięki minimalnemu zwycięstwu nad bytomską Polonią, przy remisie Belchatowa, zostali samodzielnym liderem rozgrywek II ligi. Na drugie miejsce awansowali piłkarze z Łęcznej, którzy w najciekawszym meczu 11 kolejki pokonali KSZO.

Z zespołów naszego regionu na największe słowa uznania zasłużyli Katowice, które na obcym terenie pewnie pokonały naszpikowany byłymi pierwszoligowcami zespół z Opoczna. Komplet punktów zdobył także częstochowski Raków, który podtrzymał tym samym dobrą passę. Remis piłkarzy Myszkowa w Gdańsku to także niezły wynik.

Z dużym uczuciem niedosytu powracają z Kiele piłkarze Włókniarza. Choć po pierwszej połowie zespół z Kietrza powinien prowadzić z Koroną kilkoma bramkami, skończyło się na porażce 1:2 z jednym z outsiderów rozgrywek. Rozczarowanie tym większe, że remis był w zasięgu ręki – wystarczyło wykonać rzut karny.

Największy zawód przeżyli kibice w Rudzie Śląskiej, gdzie miejscowy Grunwald niespodziewanie uległ zespołowi Radomska i doznał drugiej porażki z rzędu. Sytuacja w tabeli podopiecznych Grzegorza Kapiey staje się coraz mniej ciekawa. (tocha)

Śląsk – Polonia 1:0

Czy był karny?

Trener gości nie pojawił się na pomeczowej konferencji prasowej. Był to wymowny gest.

Piłkarze Polonii Bytom przegrali kolejny mecz na wyjeździe 0:1 (0:0) w niecodziennych okolicznościach, tracąc bramkę z rzutu karnego. Do 67 min bytomianie dzielnie się bronili i gospodarze nie mogli sforsować ich skomasowanej obrony. W 67 min doszło do dyskusyjnej sytuacji w polu karnym Polonii. Rafał Góralec walczą o piłkę z Markiem Jakóbczakiem. Napastnik Śląska przewrócił się i sędzia Zbigniew Rutkowski podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się obrońca Piotr Jawny i tym samym Śląsk zainkasował trzy punkty.

Goście przyjechali po jeden punkt i tak została ustawiona tak-

tyka drużyny. Polonia od początku meczu zgromadziła na własnej połowie 10 piłkarzy i ograniczała się do obrony. Zespół Wojciecha Łazarka nie mógł znaleźć sposobu na uważnie grających polonistów. Owszem, gospodarze stworzyli kilka groźnych sytuacji pod bramką Grzegorza Żmiji, ale fatalnie pudłowali.

Po meczu trener Łazarek promieniał z radości, zaś Paweł Kowalski miał powody do zdenerwowania. W tej sytuacji trudno się dziwić, że nie przybył na konferencję prasową i tym sposobem wyraził dezaprobatę wobec decyzji sędziego w 67 min. (sow)

Ceramika – GKS 1:2

Mogło być nawet więcej

Piłkarze Katowic odnieśli cenne zwycięstwo, którego rozmiary mogły być jeszcze większe.

Już w 14 min po rzucie rożnym Dariusz Podolski strzałem w krótki róg pokonał Jarosława Tkocza. Szybko uzyskane prowadzenie przez Ceramikę prawdopodobnie uspiło gospodarzy.

Tymczasem już pierwszy corner przyniósł zespołowi Marka Koniarka wyrównanie. Pozostawiony bez opieki w polu karnym Adam Oleczak nie miał problemów ze zdobyciem bramki. Niespełna dwadzieścia minut później fatalny błąd popełnił bramkarz Ceramiki Mariusz Stawarz, który wypuścił piłkę z rąk po dośrodkowaniu z prawej strony Mariusza Muszaliaka. Daniel Dylus tylko przystawił głowę i było 1:2.

Od tej pory miejscowi atakowali bardzo chaotycznie, natomiast drużyna Katowic grając rozsądnie w środku pola, gdzie rządził Grzegorz Niciński, nastawiała się na kontrataki. Sam Marek Kubisz kilka razy stawał przed wyborną szansą. W 41 min. katowicki napastnik strzelając do pustej bramki trafił obok słupka, a w 68 min. w sytuacji sam na sam z bramkarzem musiał uznać wyższość Stawarza.

Ceramika dwukrotnie stawała przed szansą wyrównania. W 61 min. strzał głową Artura Kupca odbił się od ziemi i trafił w poprzeczkę, a w 90 min strzał Arkadiusza Biłskiego odbił Tkocz.

Mecz z Ceramiką zapowiadany był jako prawdziwy sprawdzian obecnej wartości katowickiej drużyny. Ceramika, mimo słabego startu, nie ukrywa aspiracji, w jej składzie grają rutynowani zawodnicy. Tymczasem GKS odniósł zwycięstwo, pierwsze na wyjeździe w tym sezonie.

Początkowo trener Marek Koniarek deklarował, że najważniejsze to utrzymać się w II lidze. W klubie brakowało przecież pieniędzy, odchodzili najlepsi gracze. Od jakiegoś czasu na Bukowej znowu pojawił się optymizm. Piłkarze otrzymali zaległe pieniądze. Niespodziewanie zespół został wzmocniony: doszli Grzegorz Niciński i Daniel Dylus, nieco wcześniej Grzegorz Kałka. Te zmiany, poparte zwycięstwem w Opocznie mogą oznaczać tylko jedno: Katowice chcą wrócić do ekstraklasy!

(tocha, z)



Marek Kubisz (z prawej) jest silnym punktem Katowic. Fot. Leszek Zych

II LIGA	KP Konin	Ceramika	Farneg	Belchatów	Katowice	Grunwald	Górnik	Hetman	Hutnik	Jeziorak	Korona	Myszków	Ostrowiec	Lecchia	Odra	Polar	Polonia	Raków	Siarka	Stal	Śląsk	Świt	Włókniarz	Varta-Odra
KP Konin		2:1			30.10		1:3		0:1			6.10	25.09	25.08	16.10	13.11			1:0		11.09			
Ceramika Opoczno			6.10		1:2			6.11				0:1	2:4		2:0	18.09	5:0	9.10	25.09			23.10		2:0
Farneg Radomsko	22.09			9.10			0:1	1:0				23.10		0:0			11.09			6.11	0:3			25.08
GKS Belchatów	2.10	1:0			13.11		11.09		25.08			16.10		3:1	30.10	3:1			1:1		22.09			
GKS Katowice			4:2			25.08		2.10			3:0		6.11		6:2		23.10	11.09				22.09	1:0	9.10
Grunwald Ruda Śl.	2:0	22.09	1:3	0:0			23.10		2.10	3:0				9.10					11.09	1:1	6.11		1:1	
Górnik Łęczna		13.11			6.10				0:0			18.09	3:1	5:0	25.09	16.10	1:0		30.10					2:0
Hetman Zamość	0:0			0:0	16.10	1:1			25.09	30.10					1:0	25.09		13.11		18.09	0:0	1:0	6.10	
Hutnik Kraków		16.10	30.10		18.09			1:0				1:1	0:1		1:0	25.09	0:2		6.10			6.11		4:0
Jeziorak Hawa	23.10	0:1	1:0	6.11	1:0		2.10	9.10	11.09					22.09		1:0			25.08					
Korona Kielce	1:0	2.10	25.09	0:5		18.09	6.11		9.10	3:0				23.10						1:3	0:0		2:1	
KS Myszków						2:3		11.09		13.11	1:0		9.10				2.10	25.08		30.10		0:0	1:3	22.09
KSZO Ostrowiec				6.10		3:0		0:1		30.10	0:0						22.09	2:1		16.10		25.08	13.11	11.09
Lecchia Gdańsk		30.10			25.09			0:1	13.11			1:1	1:1		18.09	6.10	1:2		16.10					3:1
Odra Szczecin			0:0			1:0		22.09		1:0	25.08	6.11	23.10				9.10	0:0				11.09	1:1	2.10
Polar Wrocław			2:0		2:1	2:0				11.09			1:0		0:2		6.11	22.09				2.10		23.10
Polonia Bytom	18.09			25.09		13.11		25.08		16.10	1:0							0:2		6.10		1:1	30.10	0:0
Raków Częstochowa	3:3		16.10	0:2	25.09		0:1		23.10	1:0	6.10			6.11						6:0	1:3		18.09	6.11
Siarka Tarnobrzeg			18.09		0:0			23.10			22.09	2:0	1:1		1:1	3:1	2:0	2.10				9.10		
Stal Stalowa Wola	9.10	25.08		23.10	0:0		22.09		1:0					11.09	13.11	2:1			2:2		2.10			
Śląsk Wrocław			4:0		16.10			25.08		1:0		25.09	18.09	5:1	6.10	30.10	1:0		13.11					
Świt Nowy Dwór	2:0		13.11	0:2		6.10	1:5		18.09	16.10				0:1				30.10		xxx	0:1			25.09
Włókniarz Kietrz	6.11	11.09	4:0	0:0			9.10		22.09	1:0				2.10		25.08			1:0	4:1	23.10			
Varta-Odra Opole	xxx			18.09		30.10		2:0		6.10	13.11							1:0		25.09	0:0	4:1	16.10	

III LIGA • Protokół 8. kolejki

- **Warta Zawiercie – Włókniarz Konstantynów 1:1 (1:0)**
35 min. Migoń (głowa) – 1:0, 87 min. L. Dereczynski – 1:1. Sędziował: Dagobert Kroll (Opole). Widzów: 1800. Żółte kartki: Szadkowski, Pniak – Zieliński.
WARTA: Sokołowski – K. Pawłowski, Kutrek, Fotek (46' Bzdęga) – Załęski, Andrzejewski, Pniak, Migoń, A. Pawłowski – Kmiec (64' Kobyliński), Szadkowski.
WŁÓKNIARZ: Samuel – Kochelak, Kasperkiewicz, Osiński (46' Kubiak), Kotkowski – Smakowski, Zieliński (79' K. Dereczynski), Dziąg, Janicki – Królak, Jończyk (46' L. Dereczynski).
● **Marko Wieluń – Rozwój Katowice 0:2 (0:0)**. Buffi (52), Szymik (63).
● **Astra Krotoszyn – Zagłębie Sosnowiec 3:2 (1:1)**. Bartkowiak (14), Idzikowski (73), Tomczak (80) – Zudin 2 (42 i 50).
● **Pelikan Łowicz – Jastrzębie 1:0 (1:0)**. Olszewski (24).
● **Mieś Lipno – MK Górnik Katowice 4:2 (2:2)**. Strzelecki 3 (15, 43, 53), Kołodziej-ski (47) – Nikodem 2 (13 i 37).
● **Unia Skierniewice – CKS Czeladź 1:0 (1:0)**. Tomsia (10, samob.).
● **Odra II Opole – Lignomat Jankowy 1:1 (0:1)**. Tracz (70) – Marczak (34).
● **Konin II – Piotrcovia 0:1 (0:0)**. Krysiński (75).
● **Start Łódź – GKS II Bełchatów 1:0 (0:0)**. Olszewski (90).
- | | | | | | | |
|---------------------------|---|----|-------|---|---|---|
| 1) Zagłębie Sosnowiec (1) | 8 | 18 | 18-9 | 6 | 0 | 2 |
| 2) Pelikan Łowicz (2) | 8 | 17 | 16-11 | 5 | 2 | 1 |
| 3) Rozwój Katowice (8) | 8 | 16 | 10-5 | 5 | 1 | 2 |
| 4) Unia Skierniewice (6) | 8 | 14 | 13-7 | 4 | 2 | 2 |
| 5) MK Katowice (3) | 8 | 13 | 11-9 | 4 | 1 | 3 |
| 6) Lignomat Jankowy (5) | 8 | 13 | 8-6 | 4 | 1 | 3 |
| 7) Mieś Lipno (10) | 8 | 13 | 14-14 | 4 | 1 | 2 |
| 8) Włókniarz (8) | 8 | 12 | 9-8 | 3 | 3 | 2 |
| 9) GKS II Bełchatów (7) | 8 | 12 | 6-5 | 3 | 3 | 2 |
| 10) Astra Krotoszyn (13) | 8 | 10 | 15-14 | 3 | 1 | 4 |
| 11) Marko Wieluń (9) | 8 | 10 | 7-9 | 2 | 4 | 2 |
| 12) CKS Czeladź (11) | 8 | 0 | 6-10 | 3 | 1 | 4 |
| 13) Warta Zawiercie (14) | 8 | 9 | 6-9 | 2 | 3 | 3 |
| 14) Jastrzębie (12) | 8 | 8 | 6-8 | 2 | 2 | 4 |
| 15) Start Łódź (16) | 8 | 8 | 6-11 | 2 | 2 | 4 |
| 16) Odra II Opole (15) | 8 | 7 | 5-6 | 1 | 4 | 3 |
| 17) Piotrcovia (17) | 8 | 5 | 7-10 | 1 | 3 | 4 |
| 18) KP II Konin (18) | 8 | 2 | 3-15 | 0 | 2 | 6 |
- Snajperzy: 7 – Zudin (Zagłębie), 6 – Olszewski (Pelikan), 5 – Stawecki (Zagłębie).

IV liga • Protokół kolejki

Grupa I

- **AKS Niwka – Peberow Krzanowice 3:0 (0:0)**
49 min. Siwiński – 1:0, 59 min. Sikora – 2:0, 87 min. Wrocławek – 3:0. Sędziował: Andrzej Majcher (Katowice). Widzów: 200. Żółte kartki: Karwowski, Szymański.
NIWKA: Zabagło – Mosna, Musialik, Siwiński – Zapala (88' Powallo), Wiązania, Chudy, Knap (46' Wrona), Sujka (85' Góralczyk) – Wrocławek, Sikora.
PEBEROW: Sowerszenko – Twardzik, Wochnik, Szymański – Hnida, Karwowski (82' Bednarz), Szeleziński, Dybiec, I. Marcinkowski – M. Marcinkowski (34' Kretek), Zbikowski.
● **Góral Żywiec – MKS Łędziny 3:0 (3:0)**. Jędrzejczyk 2 (26 i 35), Kuchajda (2).
● **Ceramed Komorowice – Garbarz Zembrzyce 1:0 (1:0)**. Lazar (39).
● **Odra II Wodzisław – Unia Bieruń 3:1 (1:1)**. Kampa 2 (68 i 80), Świtała (26) – Piętaiewicz (24).
● **Beskid Skoczów – Victoria Jaworzno 5:1 (0:1)**. Rozmus 2 (68 i 80), Kłębek (50), Kołder (64), Sikora (70) – Siesza (26).
● **Walcownia Czechowice – BKS Stal Bielsko 3:0 (2:0)**. Bieroński 2 (32 i 69), Bryła (3).
● **Fablok Chrzanów – Rymer Niedobczyce 2:0 (1:0)**. Burliga 2 (32 i 85).
● **Szczakowianka – Górnik Siersza 3:0 (2:0)**. Piotrowski 2 (19 i 22), Moskal (60).
● **Pasjonat Dankowice – Janina Libiąż 1:0 (1:0)**. Tomala (32).
- | | | | | | | |
|------------------------------|---|----|-------|---|---|---|
| 1) Ceramed (2) | 7 | 17 | 20-2 | 5 | 2 | 0 |
| 2) Szczakowianka (3) | 7 | 16 | 21-4 | 5 | 1 | 1 |
| 3) Odra II Wodzisław (4) | 7 | 16 | 15-5 | 5 | 1 | 1 |
| 4) Peberow Krzanowice (1) | 7 | 16 | 14-9 | 5 | 1 | 1 |
| 5) Fablok Chrzanów (6) | 7 | 13 | 8-9 | 4 | 1 | 2 |
| 6) Beskid Skoczów (7) | 7 | 12 | 18-10 | 4 | 0 | 3 |
| 7) BKS Stal Bielsko (5) | 7 | 12 | 7-6 | 3 | 3 | 1 |
| 8) Pasjonat (8) | 7 | 12 | 13-14 | 3 | 3 | 1 |
| 9) Walcownia Czechowice (11) | 7 | 10 | 11-8 | 3 | 1 | 3 |
| 10) AKS Niwka (13) | 7 | 9 | 7-6 | 2 | 3 | 2 |
| 11) Garbarz Zembrzyce (9) | 7 | 8 | 5-10 | 2 | 2 | 3 |
| 12) Unia Bieruń (10) | 7 | 7 | 11-10 | 2 | 4 | 1 |
| 13) Góral Żywiec (14) | 7 | 7 | 4-4 | 1 | 4 | 2 |
| 14) Janina Libiąż (12) | 7 | 6 | 5-6 | 1 | 3 | 3 |
| 15) Victoria Jaworzno (15) | 7 | 3 | 4-12 | 0 | 3 | 4 |
| 16) MKS Łędziny (16) | 7 | 3 | 7-16 | 0 | 3 | 4 |
| 17) Rymer Niedobczyce (17) | 7 | 1 | 4-24 | 0 | 1 | 6 |
| 18) Górnik Siersza (18) | 7 | 0 | 2-29 | 0 | 0 | 7 |

Grupa II

- **Górniki II Zabrze – Carbo Gliwice 2:0 (1:0)**. Szubert (20), Szczeponek (82).
● **Olimpia Piekary – Szombierki Bytom 1:1 (1:0)**. Szmelik (25, samob.) – Patoń (75).
● **Wawel Wirek – Concordia Knurów 0:2 (0:1)**. Pindur (3), Tokarz (70).
● **Górniki Brzeszcze – GKS II Katowice 1:1 (1:0)**. Chrapkiewicz (1) – Kłusek (83).
● **Górniki Czerwionka – Raków II Częstochowa 2:0 (1:0)**. Warzecha (16), Cienkosz (76).
● **Sparta Zabrze – Ruch II Radzionków 2:2 (1:2)**. Jaromin 2 (40 i 46 obje z karnego) – Waluś 2 (20 i 44, karny).
● **Śląsk Lubniani – Lotnik Kościelec 0:1 (0:0)**. Góra (57).
● **Skalnik Tarnów Opolski – Walka Zabrze 2:3 (1:1)**. Plewnia (23), Lubczyński (69) – Berzowski (21), Dolny (58), M. Wójcik (84).
● **Małapanew Ozimek – Willich Fortuna Głogówek 0:0**.
- | | | | | | | |
|-------------------------------|---|----|-------|---|---|---|
| 1) Górnik II Zabrze (1) | 6 | 16 | 12-4 | 5 | 1 | 0 |
| 2) Walka Zabrze (2) | 6 | 13 | 13-3 | 4 | 1 | 1 |
| 3) Concordia Knurów (4) | 6 | 13 | 16-7 | 4 | 1 | 1 |
| 4) Małapanew Ozimek (5) | 6 | 11 | 11-7 | 3 | 2 | 1 |
| 5) Willich Fortuna (6) | 6 | 10 | 12-4 | 3 | 1 | 2 |
| 6) Carbo Gliwice (3) | 6 | 10 | 15-10 | 3 | 1 | 2 |
| 7) Górnik Czerwionka (10) | 6 | 9 | 8-6 | 3 | 0 | 3 |
| 8) Szombierki Bytom (7) | 6 | 8 | 11-9 | 2 | 2 | 2 |
| 9) GKS II Katowice (9) | 6 | 8 | 6-5 | 1 | 5 | 0 |
| 10) Lotnik Kościelec (6) | 6 | 7 | 5-10 | 2 | 1 | 3 |
| 11) Śląsk Lubniani (8) | 6 | 7 | 7-15 | 2 | 1 | 3 |
| 12) Ruch II Radzionków (11) | 6 | 6 | 8-10 | 1 | 3 | 2 |
| 13) Olimpia Piekary (12) | 6 | 6 | 6-9 | 1 | 3 | 2 |
| 14) Sparta Zabrze (15) | 6 | 5 | 8-12 | 1 | 2 | 3 |
| 15) Skalnik Tarnów (13) | 6 | 5 | 9-15 | 1 | 2 | 3 |
| 16) Górnik Brzeszcze (18) | 6 | 5 | 7-15 | 1 | 2 | 3 |
| 17) Raków II Częstochowa (16) | 6 | 4 | 9-14 | 1 | 1 | 4 |
| 18) Wawel Wirek (14) | 6 | 4 | 4-9 | 1 | 1 | 4 |

Warta – Włókniarz 1:1

Na własne życzenie

Przez 75 minut gospodarze mogli być pewni zdobycia kompletu punktów. Potem z własnej inicjatywy zadowolili się jednym.

Zespół Warty Zawiercie był faworytem spotkania z Włókniarzem Konstantynów. Przez 75 minut wszystko przebiegało zgodnie z planem, ale w ostatnim kwadransie, na własne życzenie, podopieczni Zbigniewa Sołtysika zrezygnowali z dwóch z nich, remisując 1:1 (1:0).

Oba zespoły zagrały mecz, którego nawet przy dużej dozie wyobraźni nie można by nazwać widowiskiem. Chaotycznie grający gospodarze nie potrafili sobie poradzić z jesz-



Akcja Mirosława Kmiec (z lewej).

Fot. Krzysztof Matuszyński

cze bardziej chaotycznymi rywalami, jednak w pierwszej połowie udało im się stworzyć dwie dogodnie okazje. Uderzenie głową Andrzej Pawłowski trafiło co prawda w poprzeczkę, ale kilka minut później Sławomir Migoń był bardziej precyzyjny i Warta objęła prowadzenie. Z podobieństwa obu sytuacji zawodnicy nie wyciągnęli wniosków i wrócili do jednostajnego rytmu gry, a jedyną atrakcją było postępowanie sędziego liniowego, który namiętnie sygnalizował pozycje spalone, choć niektóre z nich były wielce wątpliwe.

Po zmianie stron zawiercianie wyglądali już na usatysfakcjonowanych. Ten futbolowy minimalizm powinien się zemścić już w 51 min, ale Rafał Kubiak z 5 metrów zaledwie pchnął piłkę do Grzegorza Sokołowskiego, któremu pozostało jedynie podniesienie jej z murawy. Prawdziwy dramat rozpoczął się kwadrans przed końcem meczu. Zespół Warty cofnął się na własną połowę, pozwalając rywalom na zaangażowanie w atak większych sił. Szkoleniowiec gospodarzy zdzierł gardło, próbując zmienić ten stan rzeczy, ale nie przyniosło to efektów. Choć Włókniarz był zespołem słabym i bezbarwnym, to w takiej sytuacji zdołał doprowadzić do remisu. Po drugim w całym meczu rzucie rżym dla gości Kasper Dereczynski dośrodkował do swojego kuzyna Łukasza, a ten posłał piłkę do siatki. Rodzinny gol wzbudził w obozie Konstantynowa prawdziwą euforię, tymczasem trener Sołtysik jeszcze kilkanaście minut po zakończeniu meczu siedział samotnie na ławce rezerwowych z twarzą ukrytą w dłoniach...

RAFAŁ MUSIOŁ

Podłamanie

ZBIGNIEW SOŁTYSIK (Warta): – Jestem podłamany. Zwracałem zawodnikom uwagę, żeby nie dawali się zamykać na własnej połowie. Wszystko na nic, a tak liczyłem na te punkty.

Mieszane uczucia

WŁODZIMIERZ TYLAK (Włókniarz): – Mam mieszane uczucia. Zagraliśmy najslabszy mecz w sezonie, ale zdołaliśmy go zremisować. To powinno nas cieszyć, ale czuję pewien niedosyt.

Niwka – Peberow 3:0

Lider upokorzony

Piłkarze Niwki mają patent na zespoły z czołówek. Niemal w każdym sezonie wygrywają z liderami.

Znakomita passa Peberowa Krzanowice została przerwana w wyjazdowej konfrontacji z AKS Niwką. Niespodziewanie podopieczni Janusza Maślanki pewnie pokonali lidera 3:0 (0:0) i sprawili tym samym sporo satysfakcji swoim sympatykom.

– Nie martwicie się, na pocieszenie mogę wam powiedzieć, że liderzy, którzy tu przegrywali, potem wywalczyli awanse – mówił pokonanym spiker zawodów.

Radośnie było już przed pierwszym gwizdkiem sędziego, gdy poinformowano o powołaniu Michała Wiązani na konsultację reprezentacji do lat 17. Młody piłkarz także w sobotę spisał się nieźle, ale pierwsza połowa należała jednak do gości, którzy grali szybko i agresywnie. Peberow kontrolował sytuację, a gospodarze nie potrafili poważnie zagrozić jego bramce.

Po przerwie zmieniło się wszystko. Już w 49 min Waldemar Siwiński wykorzystał zamieszanie jakie powstało po rzucie róż-

nym i posłał piłkę tuż pod spojenie słupka z poprzeczką. Dziesięć minut po tym „złociu pajęczyny” Niwka egzekwowała rzut wolny.

– Rafał, strzelaj! – krzyknął w tym momencie z ławki szkoleniowiec w kierunku Sikory.

Wywołany piłkarz stał jednak tyłem do bramki. Nagle piłkę ruszył Tomasz Wrocławek, a Sikora błyskawicznie się obrócił i potężnym uderzeniem podwyższył wynik.

– Cwiczyliśmy to na treningach, w końcu się udało – po meczu zawodnik zbierał zasłużone gratulacje.

Ostatni kwadrans przyniósł liderom z Krzanowice kolejną stratę. Najpierw Jerzy Wochnik będąc 5 metrów przed Jackiem Zabagło mógł oglądać tylko udaną interwencję bramkarza, następnie golkeeper wygrał jeszcze ze Zbigniewem Szymańskim, a wreszcie Wrocławek indywidualną akcją ostatecznie upokorzył rywali. (R. Mus.)

Przełamane bariery

JANUSZ MAŚLANKA (Niwka): – Wreszcie przełamaliśmy parę barier. Zagraliśmy dobry mecz, zakończyliśmy go zwycięsko, napastnicy zademonstrowali skuteczność. Po takim występie można być tylko bardzo zadowolonym.

Co tu mówić?

JÓZEF TERESIAK (Peberow): – Co tu można powiedzieć po takim meczu? Przegraliśmy 3:0, a to o czymś świadczy. W pierwszej połowie było nieźle, choć potrafiliśmy grać jeszcze lepiej, niestety, po przerwie szybko straciliśmy bramkę, która ustawiła cały mecz.

Objawienie z Marymontu

Zaledwie 17-letnia szpadzistka Monika Lampkowska mogła być pierwszą Polką, która wygrała zawody Pucharu Świata w Katowicach. W finale uległa jednak Evie Wybornovej.

Leworęczna juniorka Marymontu Warszawa była objawieniem tegorocznych zawodów, na które zjechało 96 zawodniczek z 26 krajów na czele z dwukrotną mistrzynią olimpijską z Atlanty, aktualną mistrzynią świata i liderką klasyfikacji Pucharu Świata, Laurą Flesse-Colovic. W przeciwieństwie do utytułowanej Francuzki (odpadła w walce o awans do czołowej szesnastki, niepowodzenie tłumaczyła zmęczeniem) Lampkowska na planach AWF Katowice czuła się doskonale. Nawet w półfinale z Marią

Mazina nie wystraszyła się szansy i przy remisie 13:13 zadała dwa trafienia z rzędu awansując do decydującego pojedynku. Dopiero w nim dało o sobie znać niewielkie jeszcze doświadczenie Polki. Lampkowska rozpoczęła słabo (1:6) i już potem nie potrafiła odrobić strat przegrywając z Evą Wybornową 10:15. Dla Ukrainki były to drugie w karierze wygrane zawody Pucharu Świata. Poprzednio triumfowała w Goteborgu w 1996 roku. W nagrodę otrzymała aparat fotograficzny. Po finale Lampkowska nie wy-

glądała jedna na zmartwioną. Przecież dotychczas w Katowicach najlepsza Polka była trzecia - przed rokiem Renata Dejewska.

- *To mój największy sukces. Nie spodziewałam się czegoś takiego* - wyznała warszawianka, która trenuje szermierkę od sześciu lat, a w tym roku będzie zdawać maturę w jednym ze stołecznych liceów.

- *Właśnie takich zawodniczek potrzebujemy. Walczących bez kompleksów - jak Tomasz Czubak podczas ostatnich lekkoatletycznych mistrzostw świata. Cieszę się że sukces organizacyjny poszedł w parze ze sportowym* - podsumował jedenaste już zawody Pucharu Świata w Katowicach prezes PZS, Adam Lisewski.

Młoda warszawiankę chwalił także trener reprezentacji Artur Jamrozik, który jednak jeszcze bardziej eksponował trzecie miejsce Barbary Ciszewskiej-Andrzejewskiej. Zawodniczka AZS AWF Warszawa dzięki doskonałej postawie stała się chyba trzecią szpadzistką - po Iwonie Oleszyńskiej i Monice Maciejewskiej - mogącą być pewną występu na MŚ w Seulu.

- *Przełamała trwający kilka miesięcy kryzys. To co zrobiła to jak kareta w pokerze* - stwierdził Jamrozik.

- *Mam tylko nadzieję, że w Korei nie trafię na Wybornową, z którą tutaj przegrałam w półfinale* - stwierdziła Ciszewska. - *Znam ją doskonale, ale dotychczas zawsze przegrywałam.*

Cieszyła się Ciszewska - martwiła Magda Jeziorowska (AZS AWF Katowice). Słabym występem (55 miejsce) straciła szansę występu w Seulu.

GRZEGORZ MIKUŁA



Pojedynki szpadzistek stały na dobrym poziomie.

Fot. Karina Trojok

Sznajder po raz pierwszy

Rafał Sznajder i Dorota Burnagiel zwyciężyli w V Memoriale Antoniego Sobika w szabli. Nie wiadomo jednak, czy za rok będą mogli bronić wygranej.

Dla szablistów zawody rozegrane w sobotę w hali Kolejarka Katowice były jednocześnie czwartą eliminacją Pucharu Polski i jednym z ostatnich sprawdzianów przez listopadowymi MŚ w Seulu. Na starcie stanęła więc krajowa czołówka (łącznie 51 zawodników) z mogącymi być już pewnymi wyjazdy do Korei Południowej: Rafałem Sznajderem, Norbertem Jaskotem i Marcinem Sobalą. I to właśnie oni - tradycyjnie - rozstrzygnęli między sobą sprawę podziału nagród. Główna, 1200 zł., przypadło Sznajderowi, który po raz pierwszy w karierze wygrał memoriał upamiętniający jednego z najsłynniejszych polskich szermierzy, olimpijczyka z Berlina i Londynu. W decydującym pojedynku pokonał Marcina Sobalę 15:2.

- *Najtrudniejszy był półfinałowy bój z Norbertem Jaskotem* - ocenił zadowolony Sznajder. - *Cieszę się z wygranej, ale najważniejsze są oczywiście tytuły oraz mistrzostwa świata - kwalifikacja na olimpiadę w Sydney.*

- *Odczuwałem ból w kregostupie i odpuściłem finał* - tłumaczył pokonany szablista Legii Warszawa.

Po zawodach trener reprezentacji, Tadeusz Pigula nie potrafił powiedzieć, kto jako czwarty pojedzie do Seulu. Kandydatów jest kilku, między innymi Dariusz Gilman (3 miejsce w memoriale) i Piotr Kucięba (17) z AZS AWF Katowice.

- *Muszę jeszcze zobaczyć zawodników w mistrzostwach Polski oraz*

Pucharze Świata w Moskwie. Decyzja jest ważna, bo na olimpiadę awansuje osiem najlepszych drużyn z Seulu. W Korei bronimy brązowego medalu zespołowo. Liczymy jednak także na medal w turnieju indywidualnym - tłumaczył Pigula.

Obok turnieju mężczyzn rozegrano także turniej kobiet. Najlepsza z zawodniczek z naszego regionu, Marta Wator była w piętnastoosobowej stawce jedenasta. Wygrała Dorota Burnagiel z AZS AWF Warszawa, która z nagrodą otrzymała markowe wieczne pióro.

Czy za rok znów zobaczymy w Katowicach najlepszych szablistów i szablistki - nie wiadomo. Koszty są spore, a po Olimpiadzie zawody nie mają być zaliczane do krajowego rankingu. W takim wypadku organizatorzy zapowiadają, że memoriału nie będzie. Byłoby szkoda... (mik)

Mężczyźni. Ćwierćfinał: Marcin Sobala (Legia Warszawa) - Dariusz Gilman (AZS AWF Katowice) 15:11, Rafał Sznajder (MOSiR Sosnowiec) - Norbert Jaskot (AZS Poznań) 15:12, Finał: Sznajder - Sobala 15:2. **Kobiety. Półfinał:** Dorota Burnagiel (AZS AWF Warszawa) - Maja Majkowska (KKSz Konin) 15:12, Aleksandra Socha (AZS AWF Warszawa) - Katarzyna Kuźniak (KKSz Konin) 15:8. **Finał:** Burnagiel - Socha 15:9.

Kleofas - Victoria 11:9

Różne punkty widzenia

Derbowy mecz bokserów przyniósł nieco emocji, choć stał na słabym poziomie.

Bokserzy Kleofasa Katowice odnieśli zwycięstwo 11:9 w derbowym meczu z Victorią Jaworzno. Wynik ten na pewno skomplikował sytuację gości, którzy marzą o brązowym medalu, niewiele natomiast, poza satysfakcją, dał chyba gospodarzom. Pojawiła się bowiem koncepcja połączenia obu grup w jedną, a to oznacza, że nikt w tym sezonie nie opuści superligi. Oznaczałoby to w przyszłym sezonie konieczność wygoszodarowania 20-22 terminów. Czy ten pomysł zostanie wcielony w życie trudno jednak przewidzieć.

Większość pojedynków stała na słabym poziomie, do którego dostrzegli się sędziowie. Szybko się jednak okazało, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Kontrowersje wzbudziły trzy werdykty.

Marcin Walas przegrał z Rafałem Chrapkiem, ale arbitrzy orzekli remis.

- *Byłem lepszy o jeden punkt, tyle mam do powiedzenia* - stwierdził zawodnik Victorii.

- *Remis jest sprawiedliwy* - orzekł bokser katowiczian.

- *Walas był lepszy* - uznał trener Kleofasa, Józef Sadko.

Tomasz Kurzaj pokonał Marcina Gajęckiego, werdykt był odwrotny.

- *Wydaje mi się, że był słuszny, choć balem się tej walki* - ripostował jaworzniak.

O końcowym rezultacie zadecydowała konfrontacja Arkadiusza Małka z Aleksandrem Toczkiem. Pięściarz

gości otrzymał ostrzeżenie, które za decydowało o porażce.

- *Przewieźli nas, jestem rozczarowany wynikiem meczu, zespół był dobrze przygotowany* - żałował szkoleniowiec Victorii, Sylwester Chrapek.

- *Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo, ale było ciężko* - podsumował występ Sadko.

Wyniki walk (od wagi muszej do ciężkiej): Ziora - Migacz 3:0, Noga - Strużik 0:3, Walas - Chrapek remis, Sikora - Jalo-wicz 3:0, Kurzaj - Gajęcki 1:2, Małek - Toczek 2: remis, Kuczeruk - Baca II pps, Kaczmarek - Zubrych I rsc., Rybacki - Roter 3:0, Mytych - Kuntusz I pps.

RAFAŁ MUSIOŁ

Superliga

Hetman Białystok - Gwardia Wrocław 15:5. Pauzowały Halex Elbląg i Gwardia Warszawa.

I liga

● **Walka Makoszowy - Gwarek Łęczna** 15:5. Jendrysik - Zajackowski 3:0, Lutyński - Waligóra 3:0, Afanasjew - Stankiewicz 3:0, Szoł - Nycz 3:0, Klasa - Bykowski I pps, Brzozowiec - Sobczak I rsc, Sikora - Bombik 2:1, Poljanow - Siwek 1:2, Jakubczyk (Walka) vo, Pniowski - Britow remis.

● **Eldorado Jastrzębie - Zawisza Bydgoszcz** 18:2. Matwiejczuk - Wołczan 3:0, Liczyk - Wróblewski 3:0, Pietrzyk (Jastrzębie) vo, Hertlein - Ficner 3:0, Bojanowski - Koneczalski remis, Kuchczyński - Borucki, Pietrzak - Cieplowski I pps, Cichosz - Jankowski 3:0, Górecki - Buzun III rsc, Zepzalka - Matuszewski I pps.

● **Superfighter Nowy Sącz - KSZO Ostrowiec** 12:6 (obustronny walkower w wadze muszej).

Katowice I

Grunwald II - Skalka Świętochłowice 4:5 (3:3); Jurak 2, Boguszewski, Burzyński, Krzemiński (dla gości); Pniówek Pawłowice - Slavia 2:0 (1:0); Bodziony, Wróbel; Bobrek Karb - Przełom Kaniów 4:1 (1:0); Maciejewski, Gawenda, Bomba, Nowak - Ciupriak; AKS Mikołów - Ruch II Chorzów 5:2 (1:0); Kulisa 2, Rodasik, A. Kurasz, Małysa - Karcz, Hellmann; Sokół Wola - Krupiński Suszec 2:1 (1:0); Paweł, Germanek (dla gospodarzy); GTS Bojszowy - Piast Leszczyny 4:2 (2:2); Oleś 2 (dla gości); LKS Stara Wieś - Sokół Zabrzeg 3:2 (3:0); Duży, Jasieki, Czorny - Pawłowski, Tomaszewski; LKS Bestwina - Piast Bieruń Nowy 1:1 (0:0); Dułba (dla gospodarzy).

Katowice II

1.09.99: RKS Grodziec - Bukowno 3:1 (2:0); Kocot, Musiałik, Piatek - Szczepanowski; CKS II Czeladź - AKS/Chorzowianka 1:1 (1:1); Aksamit - Mruczek; MMKS Dąbrowa Górnicza - KS Olkusz 2:0 (0:0); Juda, Skrzypiec; Ożarówiec - GKS Tychy 0:1 (0:1); Rzepa; Przemsza - MKS Sławków 0:2 (0:1); Słczak, J. Zudin; Górnik 09 Mysłowice - Unia Zabkowice 2:0 (0:0); Biedziński, Sojka; Górnik Sosnowiec - Czarni Sosnowiec 0:6 (0:4); Nikodem 3, Pietranek, Piotrowski, Kowalski; Sarmacja - Przebój Wollbrom 5:0 (0:0); Sumara 2, Klimczak, Wykurz, Pawełek; Hutnik Trzebinia pauzował. 4-5.09: Tychy - Przemsza 4:0 (2:0); Kruk, Konieczko, Laburda, Cuber; Przebój - Sławków 0:0; Czarni - Sarmacja 1:2 (0:1); Nowak (dla gospodarzy); Zabkowice - Górnik 2:1 (2:0); Cwiela, Szczepa - Macford; Olkusz - Ożarówiec 2:0 (2:0); Goc, Olszyński; AKS/Chorzowianka - MMKS 4:2 (3:1); Figura 3, Piechaczek - Skrzypiec, Trappukowicz; Bukowno - CKS II 0:0; Hutnik - Grodziec 2:2 (0:1);

Klasa okręgowa

Korbel, Zajac - Girek, Kocot; Górnik 09 pauzował.

Katowice III

1.09.99: Polonia Łaziska - Chalupki 2:0 (1:0); Mateja, Czardybon; Lubomia - Polonia Marklowice 1:2 (0:0); Lenart - Marek Marcin, P. Kwiczala; Naprzód Syrynia - Unia Racibórz 0:0; Radlin - Przyszłość Rogów 3:2 (0:1); Cisz, Elsnier, Paweł Wala - Rybarczyk, Stępczak; Nowa Wieś - Rydułtowy 3:2 (1:1); Kucharzewski, Wolski (dla gości); Boguszuwice - Górnik Pszów 2:1 (0:1); Kwiecień, Tomiło - M. Dziwisz; LKS Studzienna - Czar-ni Gorzyce 0:0; Start Mszana - Rafamet 0:4 (0:1); Energetyk Rybnik pauzował. 4-5.09.99: Pszów - Studzienna 3:0 (1:0); Kolor 2, M. Dziwisz; Unia - Radlin 1:3 (0:1); Mone-ta - Cisz, M. Kocz, Pieltorz; Marklowice - Syrynia 3:1 (0:0); T. Michalik, Kwiczala, M. Powiecko - Wierozek; Chalupki - Lubomia 0:1 (0:0); Lenart; Energetyk - Łaziska 4:1 (0:0); Chojnacki 2, Broda 2 - Krukowski; Rydułtowy - Boguszuwice 1:3 (0:2); Kuczerka, Stoszek, Zakrzewski (dla gości); Gorzyce - Mszana 2:0 (1:0); T. Lameczyk, W. Lameczyk; Rogów - Nowa Wieś 1:1 (1:0); Herda (dla gospodarzy); Rafamet pauzował.

Katowice IV

Miechówiec - Piast Gliwice 1:0; Sońnica Gliwice - Odra Miasteczko Śl. 0:0; Andalu-zja Piekary Śląskie - Przyszłość Ciochowiec 1:1; Urania - Rozbark Bytom 3:0 (1:0); Cygan 2, Sobolewski; Siemianowiczanka - Zamet 2:1 (1:1); Wierozek, Bartoszek - Matejczyk; Orzeł Nakło Śl. - Gwarek 2:0 (1:0); Czudaj, Tyczka; Carbo II Gliwice - Naprzód Żernica 0:1 (0:0); Zawadzki; Walka II Zabrze - Gwarek Ornontowice 0:1 (0:0); Garus.

Bielsko-Biała

1.09.99: Jedność Wieprz - Zapor Porąbka 0:0; Stal Śrubarnia Żywiec - Babia Góra Sucha Beskidzka 6:2 (2:1); Kozioł 2, Jodłowski 2, Gąsiorek, Iwanow - Pilarczyk, Rusin; Kalwarianka - Unia Oświęcim 3:0 (2:0); Moskal, Daniec, R. Brańka; Piast Cieszyń - Kuźnia Ustron 2:1 (2:0); Piąza (dla gości); Wisła Strumięń - Skawa Wadowice 2:0 (1:0); Klimczak, Dudek; Iskra Klecza - Hejnal Kęty 0:4 (0:2); Gołba 3, Gabrys; Soła Rajcza - Cukrownik 3:3 (1:2); Niewiarowski 2, P. Włoch - R. Folek 3; LKS Jawiszowice - Beskid 0:0; Kończyce Male - Koszarawa 1:1 (1:1); Orlik - Matras. 4-5.09.99: Koszarawa - Jedność 3:1 (1:1); Półmiarek, Słowik, Skórzak - Pawlus; Beskid - Kończyce 0:1 (0:0); Orlik; Cukrownik - Jawiszowice 4:1 (1:0); R. Folek 3, Wlazło - Wróbel; Hejnal - Rajcza 2:0 (2:0); Żmuda, L. Młoczek; Skawa - Iskra 1:0 (1:0); Kuźnia - Wisła 0:1 (0:0); Podeszwa; Unia - Piast 4:1 (2:0); Mańka 2, Iwański 2 - Jelen; Babia Góra - Kalwarianka 0:0; Porąbka - Śrubarnia 3:1 (1:0); A. Majdak, B. Majdak, H. Kaczmarek - Gąsiorek.

Częstochowa

Zieloni Żarki - Sparta Szczekociny 1:0 (0:0); Krawczyk; Quattro Panki - Lot Konopiska 0:2 (0:0); Ciechanowski, Kościółek; Warta Mstów - Pogoń Blachownia 2:1 (1:1); Jura, Równiak - Pasieka; Olimpia Truskolasy - Sokół Schott Olsztyn 4:0 (2:0); Kłak, Dudek, Kowalczyk, Mazik; Znicz Kłobuck - Orzeł Babienica 5:0 (2:0); Juszczyk 2, Szmid, Stankiewicz, Zygier; Dragon Rusinowice - Victoria Częstochowa 1:3 (1:2); Jozsko - Pasieka, Minkina, Szmigiel; Sparta Lubliniec - Liswarta Krzepice 6:0 (1:0); Luban 2, Czechowski 2, Lipka, Wójcik; Warta Kamięnskie Młyny - Unia Kalety 3:2 (2:2); Cieślak, Brzyński (dla gości).

Żuźlowe sławy w Rybniku

Kilof dla Nielsena

Speedway Gala w Rybniku zakończyła się zwycięstwem Tomasza Golloba. W pasjonującym biegu finałowym Polak pokonał Hansa Nielsena.

Z zapowiadanych gwiazd, które miały w sobotę wystartować w Rybniku, nie dojechał jedynie Ryan Sullivan. Australijczyk zadzwonił w piątek do klubu mówiąc, że oczekuje wraz z żoną przyjeżdża na świat swojego pierwszego dziecka. Organizatorzy uznali absencję Sullivana za uzasadnioną i jego miejsce w turnieju zajął Piotr Świst. Przed zawodami na kontuzję narzekał Tomasz Gollob.

Właśnie od Grand Prix w Bydgoszczy jeżdżąc nie używając prawej nogi. Upadłem wtedy i wciąż odczuwam ból, ale dzisiaj wygram w Rybniku – mówił bydgoszczanin.

Zanim rozpoczęły się emocje sportowe, gospodarze pożegnali jednego z najwspanialszych żuźlowców wszech czasów, Hansa Nielsena. Duńczyk postanowił, że ten sezon będzie ostatnim rokiem jego startów na „czarnym torze”. Od działaczy klubu Nielsen otrzymał czapkę górniczą, kilof i lampkę używane zazwyczaj kilkaset

metrów pod ziemią. Jako jedyny w stawce uczestników wystartował też w plastronie koloru złote-go.



Na rybnickim torze emocji nie brakowało.

W biegu eliminacyjnym najlepszy okazał się młody ostrowianin Tomasz Jędrzejak. Pierwszy raz na torze Tomek zaprezentował się

kibice lubią najbardziej – ciasna jazda obu zawodników i „mijanki” na dystansie. Na trzecim okrążeniu Duńczyk znalazł miejsce przy krawężniku i spokojnie wyprzedził szalejącego na torze Holte.

W 14. wyścigu dnia bardzo dobrze pojechał Adam Pawliczek. Po starcie rybniczanie wraz z Robertem Sawiną i Markiem Loranem jechali obok siebie. Jednak na pierwszej prostej najodważniej pojechał Pawliczek. Za jego plecami o trzecie miejsce walczył z Loranem drugi rybniczaniec, Eugeniusz Skupień. Lepsi okazali się Anglik.

W 19 wyścigu „Egon”, zastępujący Jędrzejaka, przyjechał drugi. Po pięknej walce pokonał Holte i Sama Ermolenko. W biegu barażowym najlepszy był Norweg Holta. On też stanął na trzecim polu startowym w wyścigu finałowym. Rywalizowali z nim Nielsen, Gollob i Ermolenko. Najlepiej wystartował Polak, jednak Nielsen zaatakował go przy krawężniku obejmując prowadzenie. Gollob nie dał za wygraną, i minął „Wielkiego Hansa” tuż pod bandą.

Prowadzenie w finale zmieniało się jeszcze wielokrotnie, ale pierwszy na linię mety wpadł Gollob. To on zwyciężył w rybnickiej Speedway Gali – turnieju którego poziom zdaniem wielu obecnych na trybunach żuźlowych notabli, nie odbiegał od imprez rangi mistrzostw świata.

Puchar dla najlepszego zawodnika RKM ufundowany przez TS DZIEN, otrzymał młody Czech, Ales Dryml. Sponsorem imprezy były firmy Iveco As Motors, Mobil i Motoring.

MACIEJ KOŁODZIEJCZYK

Klasyfikacja końcowa

- 1) Tomasz Gollob (Polska) 12 + 9 (2, 2, 2, 3, 3, 9)
- 2) Hans Nielsen (Dania) 15 + 6 (3, 3, 3, 3, 3, 6)
- 3) Sam Ermolenko 10 + 4 (2, 3, 3, 2, 0, 4)
- 4) Mark Loram (Anglia) 10 + 2 (3, 1, 3, 1, 2, 2)
- 5) Rune Holta (Norwegia) 8 + 3 (0, 3, 2, 2, 1, 3)
- 6) Piotr Protasiewicz (Polska) 9 + 1 (2, 3, 0, 3, 1, 1)
- 7) Jacek Krzyżaniak (Polska) 8 (1, 2, 3, 2, 0)
- 8) Ales Dryml (Czechy) 7 (3, 1, 2, 1, w)
- 9) Leigh Adams (Australia) 7 (0, 2, 1, 1, 3)
- 10) Adam Pawliczek (Polska) 6 (0, 1, 0, 3, 2)
- 11) Rafał Dobrucki (Polska) 6 (2, 2, 1, 0, 1)
- 12) Sławomir Drabik (Polska) 6 (2, 2, 1, 0, 1)
- 13) Robert Sawina (Polska) 6 (1, 0, 1, 2, 2)
- 14) Piotr Świst (Polska) 5 (3, 0, 1, 0, 1)
- 15) Lukas Dryml (Czechy) 3 (1, 1, 0, 1, 0)
- 16) Eugeniusz Skupień (Polska) 2 (0, 2)
- 17) Tomasz Jędrzejak (Polska) (w, 0, 0)
- 18) Todd Wiltshire (Australia) (u)

Za metą

Tomasz Jędrzejak: – Nie zdobyłem dzisiaj punktów. W pierwszym starcie dobrze jechałem za Wiltshirem, ale popełniłem błąd atakując Australijczyka. Przykro mi, że tak to się skończyło, bo wina była po mojej stronie.

Hans Nielsen: – To już mój drugi turniej w tym roku w Rybniku. Jestem bardzo zadowolony z występu. Jeżeli chodzi o bieg finałowy, to wydaje mi się, że Tomek był lepszy. Nie wiedziałem jak go powstrzymać.

Todd Wiltshire: – Jestem trochę poobijany. Po upadku odczuwałem ból w okolicach kręgosłupa szyjnych, ale w szpitalu okazało się, że nie jest tak źle.

Tomasz Gollob: – Było ekstra. Zawody na pewno podobały się publiczności. Czy będę mistrzem świata? Powiem tyle – chciałbym i zrobić wszystko, by tak się stało. Mam nadzieję, że kibice w Rybniku, będą trzymać za mnie kciuki.

Rune Holta: – Cieszę się, że jestem zapraszany na takie turnieje. Zawsze staram się zaprezentować jak najlepiej. Dzisiaj byłem w finale i walczyłem, ale przegrać z takimi żuźlowcami to żaden wstyd. Macie tu fantastyczną publiczność.

Notował: (mak)

Zdjęcia: Magda Chalupka

w trzecim wyścigu. Jadąc na drugiej pozycji zaatakował prowadzącego Todda Wiltshire'a tak niefortunnie, że spowodował jego upadek. Australijczyk został odwieziony do szpitala z podejrzeniem, kontuzji kręgosłupa szyjnych.

W serii zasadniczej nikomu nie udało się pokonać Nielsena. Duńczyk imponował znakomitymi startami i w dwóch ostatnich wyścigach już po wyjściu z pierwszego łuku miał kilka metrów przewagi nad pozostałymi zawodnikami. W dziewiątym biegu Nielsen stoczył pasjonujący pojedynek z młodym Norwegiem, Rune Holta. Było w tej walce to, co



Ales Dryml otrzymał nagrodę ufundowaną przez TS DZIEN.

Pod kontrolą Sandry

28-letni Tomasz Lichoń po dwuletniej przerwie przypomniał sobie smak zwycięstwa i pewnie wygrał w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym na kortach PRO-TEN w Katowicach-Janowie.

To dobry prognostyk przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski w Bytomiu.

Pula nagród w turnieju klasyfikacyjnym „Clifford Cup” wynosiła 10 tys. zł, zaś zwycięzca miał otrzymać czek na 3.200 zł. To jak na warunki krajowe zupełnie przyzwoita kwota.

Lichoń, reprezentujący w rozgrywkach ligowych stołeczną Merę (na co dzień trenuje w Janowie) dopiero od czterech miesięcy wziął się na powrót za intensywny trening. Udowodnił jednak swoim młodszym kolegom, że trzeba się z nim liczyć. Przekonało się o tym kilku rywali, a chyba najbardziej dotkliwie Adam Skrzypczak. Tenista z Poznania w ćwierćfinale chodząc bezradnie po korcie i wykrzykiwał: – Lepiej jechać nad morze, na ryby niż męczyć się na tych kortach. Lichoń skoncentrowany raz po raz rozstawiał po kątach swojego przeciwnika.

W półfinale trafił na większy opór ze strony Mariusza Zielińskiego, ale pewnie awansował do decydującego spotkania. 18-letni Jędrzej Zarski również nie sprostał Lichoniowi. Finał odbywał się pod ścisłą kontrolą 4,5-miesięcznej córki Tomasa – Sandry, która od czasu do czasu popłakiwała. Lichoń

mimo prowadzenia w pierwszym secie 4:2, przegrał go na własne życzenie 4:6. Skoro córka niecierpliwie czekała na tatę, wziął się do roboty i zwyciężył 6:2, 6:2. Żarski po meczu był mocno zdystansowany, to już jego druga porażka w tym sezonie z Lichoniem.

– Ostatnio solidnie trenowałem, bo przecież nie mogłem zawiązać swoich sponsorów oraz trenerów – powiedział po finale zwycięzca. – Niepotrzebnie przegrałem pierwszego seta, ale dużą rolę odegrały w nim nerwy. Teraz chciałbym jak najlepiej wypaść w mistrzostwach kraju. (sow)

Ćwierćfinały: Tomasz Lichoń (Mera Warszawa) – Adam Skrzypczak (AZS Poznań) 6:2, 6:0; Mariusz Zieliński – Tomasz Pasamonik (Mostostal Zabrze) 6:0, 6:0; Jędrzej Zarski (KIT Kędzierzyn-Koźle) – Piotr Żurawiecki (Olsza Kraków) 7:6 (7-3), 7:6 (7-3); Michał Piękoś (Górniki Bytom) – Radosław Szymaniak (Lechia Gdańsk) 7:6 (7-5), 5:7, 7:6 (7-3). **Półfinały:** Lichoń – Zieliński 6:4, 6:3; Żarski – Piękoś 7:5, 6:2. **Finał:** Lichoń – Żarski 4:6, 6:2, 6:2.

US Open

Lista się wydłuża...

Z turniejem pożegnali się kolejni rozstawieni zawodnicy. Rewelacją imprezy jest na razie Francuz Arnaud Clement.

Czeszka Jana Novotna (8), Francuzka Nathalie Tauziat (11), Belgijka Dominique Van Roost (13), Ekwadorek Nicolas Lapentti (16) i Niemiec Nicolas Kiefer (15) to kolejni rozstawieni zawodnicy, którzy zakończyli już udział w wielkoszlemowym turnieju tenisowym US Open. Walka wkracza już jednak w decydującą fazę, rosną stawki pieniężne, więc niespodzianek powinno być co

raz więcej i lista ta z pewnością się wydłuży. Największą rewelacją imprezy jest natomiast pogromca Kiefera, Francuz Arnaud Clement, który wcześniej wyeliminował Michała Changa.

Ciekawsze wyniki. Kobiety. III runda: Martina Hingis (Szwajcaria, 1) – Sandra Kloesel (Niemcy) 6:3, 6:1; Mary Joe Fernandez (USA) – Dominique Van Roost (Belgia, 13), 7:5, 6:0;

Anke Huber (Niemcy) – Jana Novotna (Czechy, 8) 6:3, 6:2; Sabine Appelmans (Belgia) – Magui Serna (Hiszpania) 0:6, 6:1, 6:3; Amelie Mauresmo (Francja) – Tara Snyder (USA) 6:4, 6:3; Julie Halard-Decugis (Francja, 9) – Amelie Cocheteux (Francja) 5:2, krecz, Mary Pierce (Francja, 5) – Angeles Montolio (Hiszpania) 6:0, 7:6 (7-4); Jennifer Capriati (USA) – Nathalie Tauziat (Francja, 11) 6:3, 1:6, 6:1; Lindsay Davenport (USA, 2) – Amy Frazier (USA) 6:1, 6:1; Serena Williams (USA, 7) – Kim Clijsters (Belgia) 4:6, 6:2, 7:5; Conchita Martinez (Hiszpania, 16) – Jelena Dementieva (Rosja) 6:2, 2:6, 6:4; Monica Seles (USA, 4) – Ai Sugiyama (Japonia) 6:2, 6:3. **Mężczyźni. II runda:** Fredrik Jonsson (Szwecja) – Nicolas Lapentti (Ekwador, 16) 6:4, 5:7, 6:4, 7:5; Cedric Pioline (Francja) – Lars Burgsmuller (Niemcy) 7:6 (7-5), 1:6, 6:3, 3:6, 6:2; Gustavo Kuerten (Brazylia, 5) – Paul Haarhuis (Holandia) 6:3, 7:6 (7-4), 3:6, 6:2; Goran Ivanisevic (Chorwacja) – Cristiano Caratti (Włochy) 6:1, 4:6, 6:2, 2:6, 6:4. **III runda:** Richard Krajicek (Holandia, 12) – John van Lottum (Holandia) 6:4, 6:1, 6:4; Jewgienij Kafelnikow (Rosja, 3) – Jonas Bjorkman (Szwecja) 6:1, 6:4, 6:4; Arnaud Clement (Francja) – Nicolas Kiefer (Niemcy, 15) 4:6, 6:4, 6:4, 6:2; Andre Agassi (USA, 2) – Justin Gimelstob (USA) 6:1, 4:6, 6:3, 6:4.

R. Mus, PAP



Amerykanka Jennifer Capriati pokonała w trzeciej rundzie rozstawioną z nr 11 Francuzkę Nathalie Tauziat. Fot. PAP/EPA

TŻ Noban Opole – LKŻ Lublin 67:22

Różnica dwóch klas

Przed meczem z lublinianami ze składu opolskiego klubu wykluczono Wojciecha Załuskiego, który w kilku ostatnich spotkaniach oraz w półfinale mistrzostw Polski spisał się fatalnie. Zastąpił go Sławomir Derdziński, który zdobył 9 punktów. Wynik całkiem dobry, pytanie tylko czy na tle lublinian popularny „Wojtula” nie spisałby się podobnie. Być może dorobek lublinian byłby o kilka punktów lepszy, gdyby na zawody dojechał Węgier Sandor Fekete. Nie dojechał, a występujący za niego z konieczności Daniel Jeleniewski uciułał zaledwie punkt.

Początek spotkania był dla gości w miarę udany, gdyż w pierwszy pięciu biegach za sprawą wspomnianych już Juchy i Mordela udało się im zremisować dwa biegi. Do przedziwnej sytuacji doszło w trzecim biegu. Na tor upadli dwaj lublinianie: Jeleniewski i Marek Ochal. Pierwszy się pozbierał, ale drugi dość długo leżał na torze i prowadzący opolanie Vaclav Milik i Adam Czechowicz sądzili, że sędzia przerwie wyścig. Tak się jednak nie stało i zwycięski Milik przyjechał ostatecznie na metę z czasem... 69 sek. Od szóstego wyścigu było to już jednostronne widowisko. Opolanie wygrywali non stop 5:1. Powstrzymał ich dopiero Jucha, który w 14. biegu pokonał Krzysztofa Zielińskiego (Mróz został wykluczony, a Tomasz Piszcz upadł na tor).

TŻ Noban: Dudek 15 (3,3,3,3,3), Derdziński 9 (0,2,2,2,3), Mróz 10 (3,3,2,2, w), Zieliński 9 (2, u, 3,2,2), Milik 12 (3,3,3,3,-), Czechowicz 5 (2,1,-,-, 2), Swider 7 (2,3,2).

LKŻ: Mordel 7 (1,2,1,1,1,1), Jucha 7 (2,1,0,1,0,3), Piszcz 1 (d, d, 0,1,0), Sitek 5 (1,2,1,0,1,0), Ochal 1 (u, 0,-, 0,1), Janielewski 1 (1,-, 0,-, 0).

WALDEMAR BRYŚ

I liga

Żużlowcy I ligi zakończyli pierwszą część ligowych rozgrywek. Do walki o medale w play off przystąpią zespoły Jutrzenki Bydgoszcz, Polonii Piła, Wybrzeża Gdańsk i WTS Wrocław. Wrocławianie w najciekawszym meczu tej kolejki przegrali z zespołem z Piły. Dzięki zwycięstwu w ostatnim meczu Pergo i Unia zapewniły sobie ligowy byt, drużyna Apatora czeka na drugi zespół II ligi z którym stoczy baraż, a Kuntersztyn, KKR Stal i Start Gniezno zegnają się z I ligą. L. Jaź.

● **Unia Leszno – Apator Netia Toruń 59:31.**

Adams 13, Lyons 13, Jankowski 12, Baliński 10, Skórnicki 7, Fierlej 3, Jankowski 1 – Walczak 11, Jaguś 10, Handberg 3, Chrzanowski 3, Kościecha 2, Kowalik 2.

● **Jutrzenka Polonia Bydgoszcz – KKR Stal Rzeszów 59:30.**

Gollob 15, Protasiewicz 11, Sullivan 10, Parker 9, Słaboń 8, Robacki 6 – G. Rempala 10, Świst 10, T. Rempala 5, Kuciapa 4, Winiarz 1, Stachyra 0.

● **WTS Atlas Wrocław – Polonia Piła 41:48.**

Crump 10, Łabędzki 5, Baron 6, Wołodfield 2, Krzyżaniak 7, Węgrzyk 11 – Dobrucki 8, Franków 2, Gollob 13, Flis 3, Nielsen 12, Hampel 10.

● **Trilux Start Gniezno – Pergo Gorzów 30:60.**

Sawina 10, Lisiak 8, Jabłoński 7, Gomoński 3, Fajfer 2 – Okoniewski 14, Kylmacorpi 10, Jonsson 10, Bajerski 9, Cieśliewicz 9, Paluch 6, Cegielski 2.

● **Kuntersztyn Grudziądz – Wybrzeże Gdańsk 49:39.**

Ułamek 12, Rickardsson 11, Fajfer 9, Stormowski 3, Duszyński 2, Kempinski 2 – Dados 11, J. Rempala 11, Staszek 9, Knapp 8, Oskiewicz 6, Szymkowiak 4.

1) Jutrzenka	18	24	+118
2) Ludwik Polonia	18	23	+141
3) Wybrzeże Gdańsk	18	21	+63
4) WTS Atlas	18	20	+8
5) Unia	18	18	+11
6) Pergo Gorzów	18	18	-73
7) Apator Toruń	17	-33	
8) Kuntersztyn	18	15	-67
9) KKR Stal	18	13	-59
10) Start Gniezno	18	11	-109

II liga

● **Śląsk Świętochłowice – Wanda Kraków 56:34.**

Rymel 14, Kasprzak 13, Bas 9, Kowalik 8, Krakowski 7, Folkert 5 – Zaremba i Korbel po 9, Wronkowski 6, Stefani 5, Żurawski 4, Grudniak 1.

● **Unia Tarnów – RKM Rybnik 37:53.**

Kuźdał 7 (6), Mikuta 2, Wardała 5, Burza 12 (6), Petranow 5, Budzik 5, Szczep 1 – Dryml 12, Skupień 0, Pawliczek 15, Tudziez 0, Wiltshire 13, Szombierski 8, Chromik 5.

● **TŻ Opole – LKŻ Lublin 67:22.**

● **ŁTŻ Łódź – Włókniarz Małma Częstochowa 47:42.**

Ermolenko 10, Hućko 10, Łukaszewski 10, Johnston 6, Ryczek 7, Rembas 4 – Sadler 2, Loram 16, Pietrzyk 8, Mikołajczak 2, Drabik 10, Maliński 1, Czerwinski 3.

● **ŻKS Leżajsk 1525 Krosno – Iskra Ostrów 41:49.**

Szatmari 11, Ciupak 4, Woźniak 7, Wolff 4, Grygolec 12, Kalinowski 1, Stojanowski 2 – Darkin 9, Fliegert 2, Łatosi 5, Kociemba 8, Kurguskin 14, Malecha 4, Jędrzejak 7.

● **ZKŻ Polmos Zielona Góra – Kolejarz Rawicz 47:43.**

Walasek 14, Huszcza 13, Szymański 13, Kłopot 4, Kurmański 3 – Ondrasik 12, Dym 8, Szmańda i Okupski po 7, Kruk 5, Jełowicki i Tołoczko po 2.

Hokejowe niewiadome

– Naszym zdaniem w hokejowej ekstraklasie powinno występować osiem drużyn i, mam nadzieję, że nasz wniosek zaakceptuje Zarząd PZHL – stwierdził w piątek na konferencji prasowej szef Polskiej Ligi Hokejowej, Wiktor Sadowicz.

Reorganizacja rozgrywek miała być załącznikiem zawodowej ligi. Prezesi siedmiu najlepszych klubów (bez Sanoka) byli przeciwni powiększeniu ligi, wszak zostałby zburzony cały terminarz. Zarząd PZHL na sobotnim posiedzeniu był jednak innego zdania! Ostatecznie w lidze wystąpi 12 drużyn, bowiem – zdaniem sekretarza związku Zenona Hajdugi – pozostałe drużyny zainteresowane grą w ekstraklasie reprezentują podobny poziom.

Ten argument jest bałamutny, ponieważ ligowe drużyny uczestniczące w barażowym turnieju zasilają składy hokeistami zza wschodniej i południowej granicy. Ani jedna z nich nie ma żadnych gwarancji finansowych, że dotrwa do końca sezonu. Sponsorzy (?) mogą się wycofać i grozi to likwidacją zespołu.

Stołeczni działacze za wszelką cenę chcieli wprowadzić do ekstraklasy

zespół SMS Warszawa i to był chyba główny argument powiększenia ligi. Od dwóch lat inwestuje się w hokej w Warszawie, ale widać niezbyt prze-myślnie, skoro zespół nie potrafił wygrać turnieju barażowego. Nie udało się załatwić awansu na lodzie, użyskano go przy zielonym stoliku.

Nie po raz pierwszy związkowi działacze łamią przyjęte wcześniej zasady i wykazują się niekonsekwencją. Tego rodzaju działania nie przynoszą tej dyscyplinie splendoru.

Dzisiaj ma zapasć decyzja w sprawie terminarza ligowego. Wiemy natomiast, że w grupie I ekstraklasy wystąpią: Dwory Unia Oświęcim, Stoczniovec Gdańsk, KKH 100% Hortex Katowice, Cracovia, SMS S. S. A. Warszawa i SMS PZHL „20” Opole. Natomiast w grupie II: PZU S. A. KTH Krynica, Podhale Nowy Targ, GKS Gronie Tychy, STS Sanok, Polonia Bytom i Zagłębie Sosnowiec.

W II lidze grać będą cztery drużyny: SMS PZHL „18” Sosnowiec, BTH Bydgoszcz, TTH Toruń i Dwory Unia II Oświęcim.

● Mecz rozegrany awansem: PZU SA KTH Krynica – Podhale (Nowy Targ) 1:4 (0:1, 1:1, 0:2). (sow)

Każdy marzy o sukcesie

Korespondencja własna z Elbląga

Już na przedmieściach Elbląga witały wjeżdżających do tego miasta olbrzymie transparenty informujące, że właśnie w tym mieście rozpocznie się 56. Tour de Pologne.

– Ludzie tutaj żyją tym wyścigiem – mówił dyrektor Touru, Czesław Lang. – Już podczas sobotniego objazdu trasy kibice zatrzymywani pytali o wszystkie tajemnice kolarskiej kuchni. Dla mieszkańców tego miasta to sportowe święto.

Dla naszego kolarstwa wielkim wydarzeniem było również przybycie wczoraj do Elbląga prezydenta Międzynarodowej Unii Kolarskiej Heina Verbruggena.

– Dla mnie to już drugi wyścig w Polsce. – Po raz pierwszy byłem tutaj sześć lat temu – stwierdził szef Unii Kolarskiej. – Wyścig Dookola Polski to jedna z najbardziej profesjonalnych imprez w Europie.

Oprócz prezydenta UCI, we wczorajszej konferencji prasowej wzięli również udział najbardziej znane gwiazdy tego wyścigu.

– Chciałbym wygrać tutaj etap – mówił Nicola Minali z grupy Cantina Tollo. – Ten sezon nie był dla mnie najlepszy i dlatego teraz chciałbym to sobie powetować.

– Zebrano się tutaj grono znakomitych sprinterów, że trudno będzie mi cokolwiek tutaj wygrać – skwitował natomiast Artur Krzeszowiec z grupy Amore a Vita.

Wśród wielu znakomitych zabrakło jednak Stuarta O'Gradyego.

– Stuart został napadnięty i pobity w swoim domu w Paryżu – tłumaczył jego nieobecność dyrektor grupy Credit Agricole, Ferre Beucherie.

– To dla wyścigu spora strata – skomentował nieobecność Australijczyka Lang.

Podczas dzisiejszego pierwszego etapu będzie chciał z jak najlepszej strony zaprezentować się kolarz z grupy Mróz, Piotr Wadecki.

– Są to moje rodzinne strony i znam tę trasę doskonale. Jeździłem na niej w sobotę i niedzielę, trenowałem tutaj również miesiąc temu – powiedział Wadecki. PAWEŁ RASSEK



● Sobota, 4 września br.:

DUŻY LOTEK: 15, 25, 40, 44, 27, 42



● Niedziela, 5 września br.:

5, 1, 31, 17, 75, 71, 56, 34, 50, 2, 52, 59, 69, 6, 18, 22, 28, 60, 16, 66

● Sobota, 4 września br.:

47, 61, 66, 28, 22, 70, 3, 36, 38, 11, 14, 10, 20, 76, 51, 78, 35, 77, 9, 6

W skrócie

● **PIŁKARSKA** liga kobiet: Czarni Sosnowiec – MTPN Rybnik 16:0 (3:0), Podgórze Kraków – Zagłębie Dąbrowa Górnicza 2:1 (1:0), Savena Warszawa – AZS Wrocław 3:2 (1:1), Stilon Gorzów – Medyk Konin 3:4 (2:1).

● **PODCZAS** lekkoatletycznego mitingu w Rieti, 20-letni Kenijczyk Noah Nguny, ustanowił rekord świata w biegu na 1000 m. Wicemistrz świata uzyskał wynik 2:11,96.

● **KATARZYNA KLATA** (Mazowsze Teresin) i Bartosz Mikos (Stella Kielce) zdobyli w Żywcu złote medale luznych MP. W konkursach drużynowych zwyciężyły ekipy Marymontu Warszawa.

● **MISTRZ** świata, Rosjanin Ilia Markow, startujący w barwach stołecznej Skry, pokonał na stadionie warszawskiej AWF Roberta Korzeniowskiego (Wawel Kraków) w chodzie na 5000 m w zawodach pierwszej ligi lekkoatletycznej.

● **NASZE** siatkarki grać będą z Japonią o piąte miejsce w klasyfikacji mistrzostw świata juniorek w kanadyjskim Saskatoon. W meczu grupy walczącej o pozycje 5-8 Polki pokonały Czeszki 3:0.

● **KOLARZ** torowy Robert Karśnicki zdobył we włoskim Dalmine tytuł mistrza Europy w wieloboju (omnium) średniodystansowym.

● **MARIO LEMIEUX** stał się pierwszym w historii właścicielem

klubu hokejowej ligi NHL, w którym wcześniej był zatrudniony jako zawodnik. W piątek sąd w Pittsburghu zatwierdził przejęcie praw własnościowych Lemieux do tamtejszego zespołu „Pingwinów”.

● **POLSCY** szachiści zdobyli w Rio de Janeiro złoty medal drużynowych MŚ do lat 20. Srebrny wywalczył zespół Brazylii. Nasz team grał w składzie: Iweta Radziejewicz, Dalia Blimke, Paweł Blehm i Rafał Antoniewski (BBTS Włókniarz Bielsko-Biała).

● **REPREZENTACJA** Polski w hokeju na trawie doznała trzeciej porażki w mistrzostwach Europy. Nasz zespół przegrał w Padwie z Francją 4:5 (2:4).

● **PODCZAS** jeździeckich zawodów w Burghley śmierć poniósł dzwonek Simon Long, który został przygnieciony przez konia na trasie crosu.

● **PIŁKARZE** RĘCZNI Petro Płock wygrali turniej w Końskich. Drugie miejsce zajęła Warszawianka, trzecie Olimpia Piekary Śląskie, a czwarte MKS Końskie.

● **SIATKARZE** Mostostalu Kędzierzyn zwyciężyli w międzynarodowym turnieju o Puchar Prezydenta Kędzierzyna-Koźla. Gospodarze wygrali wszystkie mecze po 3:0. Drugie miejsce zajął zespół Jastrzębia-Borynia, a trzecie mistrz Polski – Galaxia Częstochowa. (PAP, z)

Popisy Coultharda

Po raz drugi w naszym kraju gościł znakomity kierowca Formuły 1, David Coulthard. Szkot przyjechał opromieniony zwycięstwem na torze w Spa w Grand Prix Belgii. Tym razem Coulthard wziął udział w sobotniej imprezie pod nazwą West McLaren Mercedes Adrenaline. W jej programie trzeci kierowca klasyfikacji generalnej spotkał się z dziennikarzami, odpowiadając na liczne pytania, dał popis jazdy wyścigową ciężarówką na torze w Modlinie. Wielką atrakcją była przejażdżka jedynym na świecie dwuosobowym bolidem Formuły 1. Z okazji tej skorzystali m. in. Marek Kondrat, Bogusław Linda, Agnieszka Krukówna i Przemysław Saleta. L. Jaź.

Kontuzja Beckhama

Udział Davida Beckhama w środowym piłkarskim meczu z Polską stoi pod znakiem zapytania. Napastnik Manchesteru United doznał kontuzji ścięgna podkolanowego w czasie meczu z Luksemburgiem na Wembley. Zaniepokojenie jego stanem wyraził selekcjoner drużyny angielskiej, Kevin Keegan.

Eliminacje ME, grupa VI: Cypr – Izrael 3:2 (1:1). Spoljaric 2 (53, 86 karny), Engomitis (27) – Badir (31), Benayoun (82). (PAP)

Reklama w
kibic-u



bijesz wszystkich
na głowę

Najniższe ceny w regionie



Te i wiele
Innych,
korzystnych
dla Państwa
wariantów
w ofercie
reklamowej
Waszego Kibica

Strzelaj celnie



... zamów reklamę
w **kibic-u**

W każdy poniedziałek i sobotę czyta nas 100 tysięcy



w Gronie kibiców

Puchar Śląska dla Pogoni

Koszykarze Pogoni Ruda Śląska przełamali hegemonię bytomskich Bobrów i po raz pierwszy zdobyli Puchar Śląska.

Reprezentacyjny rozgrywający, Andrzej Pluta, występujący w tym sezonie w Pogoni, zapytany przez nas kto zwycięży w TV edycji Pucharu Śląska odparł bez namysłu: – *Pogoni!* Koszykarze z Rudy Śląskiej nie zawiedli swoich sympatyków i jednocześnie sprawili prezent trenerowi Dariuszowi Szczubiałowi z okazji 42. urodzin, wygrywając na własnym parkiecie wszystkie spotkania.

Inauguracja ligowych rozgrywek już za cztery dni i stąd też Puchar Śląska był generalną próbą przed pierwszymi meczami. Więcej powodów do radości ma na pewno trener Szczubiał, bowiem jego podopieczni są na dobrej drodze do uzyskania wysokiej formy. Z kolei szkoleniowiec Bobrów, Teodor Molłow, w ostatnim czasie miał głowę zaprzatniętą nie tylko treningami, ale sprawami organizacyjnymi. W końcu do Bobrów zawitał drużyna Łotys – Edmundas Valeiko (27 lat, 188 cm). Kolonia łotewska to niewątpliwie silne wzmocnienie Bobrów, ale przydałaby się jeszcze dłuższa ławka rezerwowych. 5 – 6 graczy może nie podoląć trudom sezonu.

Szczubiał po meczu z zespołem z Chorzowa narzekał na skuteczność Pluty, a tymczasem w dwóch ostatnich potyczkach z Zagłębiem i Bobrami należał on do najsilniejszych graczy. Gospodarze w spotkaniu z Zagłębiem chyba zbyt szybko uwierzyli, że mogą wygrać małym nakładem sił. Wysokie prowadzenie uspiło zespół z Rudy i koszykarze z Sosnowca, dzięki skuteczności Atiba Virgilla odrobili straty punktowe. Z tego Amerykanina Zagłębie powinno mieć pociechę, wszak zaledwie od kilku dni trenuje ze swoimi nowymi kolegami. Pogon prowadziła już 85:68 i kiedy spodziewano się, że pięknie „setka” goście ambitnie zdobywali punkty. Ostatecznie gospodarze zwyciężyli 90:84.

Mecz derbowy Pogoni z Bobrami to nie przelewki, bo obie drużyny maksymalnie się koncentrują i nie przebiegają w środkach. Dużo fauli z obu stron i w konsekwencji Adam Rener musiał już w pierwszej połowie opuścić parkiet z powodu kontuzji ręki. Molłow mocno denerwował się na pracę sędziów i w końcu

otrzymał przewinienie techniczne. W 25 min był remis 48:48, ale po następnych 5 minutach przewaga gospodarzy wzrosła do 6 pkt. Zespół z Bytomia zdobył się jeszcze na zryw i przegrywał tylko 67:68, ale końcowe fragmenty należały do gospodarzy.

– *Zmieniliśmy już rytm treningowy i powoli odzyskujemy skuteczność* – przekonywał trener Szczubiał. – *Mamy jeszcze spore rezerwy i ciągle szukamy środkowego. Być może już dzisiaj zjawi się na treningu.*

Antoine Joubert zdobył miano najlepszego zawodnika turnieju, ale chyba trochę „na wyrost”, bo jeszcze nie jest w optymalnej formie.

– *Jestem zadowolony z turnieju, graliśmy więcej niż poprawnie. Natomiast martwi mnie trochę krótki lańka rezerwowych, a sezon jest długi. Trzeba mieć nadzieję, że jeszcze ktoś nas wzmocni* – komentował trener Bobrów, Molłow.

Teraz już tylko trzeba cierpliwie czekać na inaugurację sezonu ligowego.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI



Arvis Vecvargas (Bobry) w dynamicznym wejściu pod kosz Pogoni Ruda Śląska. Fot. Krzysztof Matuszyński

Wygraj seata!

Wspólnie z Browarami Tyskimi oraz redakcjami „Sportu” i Radia Flash proponujemy Wam zabawę w typowanie prawidłowych wyników ostatnich sześciu meczów polskiej reprezentacji w eliminacjach Euro 2000. Za nami już cztery z nich: Anglia – Polska, Polska – Szwecja, Polska – Bulgaria i Luksemburg – Polska. Teraz zachęcamy do spróbowania swoich sił przed bardzo ważnym występem biało-czerwonych, mogącym decydować o losach awansu do finałów ME.

Polska – Anglia 8.09.99

Wkrótce czekają nas zaś emocje związane z ostatnim występem Polaków:

Szwecja – Polska 9.10.99

Uczestnicy, którzy prawidłowo wytypują wyniki poszczególnych spotkań i prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe wezmą udział w losowaniu sześciu wycieczek na finały ME 2000, które odbędą się w Belgii i Holandii, oraz atrakcyjnych nagród sprzętu gospodarstwa domowego.

Losowanie nagród tej rundy odbędzie się 17 września (ostatniej – 15 października). Przebieg losowania wyemituje TVP Katowice, a my jego wyniki zamieścimy na naszych ławkach.

Kupony wysyłać można najpóźniej na dzień przed każdym meczem (decyduje data stempla pocztowego) tylko na adres: 40-082 Katowice, skrytka pocztowa 339.

Jednocześnie wszystkie kupony zawierające poprawne odpowiedzi (także te, na które wylosowane zostaną wycieczki) wezmą udział w losowaniu nagrody głównej – samochodu seat Ibiza. Losowanie to odbędzie się 22 października.

W konkursie mogą wziąć udział tylko osoby pełnoletnie.

Wyniki z soboty i niedzieli. KKS Cieszyń – Techmet Wykromet Częstochowa 87:86 (41:40). Bobry Bytom – MKKS Chorzów 100:57 (48:34). Vecvargas i Helmanis po 16 – Roszyk 15. Pogon Ruda Śląska – Zagłębie Sosnowiec 90:84 (51:40). Pluta 22, Morris 14 – Virgill 31. Mickiewicz Katowice – Techmet Wykromet 84:64 (40:31). Arabas 33, Porada 17 – Sośniak 19. MKKS Chorzów – Zagłębie 84:63 (42:35). Piński i Roszyk po 19 – Virgill 13. Pogon – Bobry 89:76 (37:34). Morris 22, Pluta 20 – Sidor 21, Helmanis 19.

Końcowa kolejność: 1) Pogon, 2) Bobry, 3) MKKS Chorzów, 4) Zagłębie, 5) KKS Cieszyń, 6) Mickiewicz, 7) Techmet Wykromet.

Koszykarski szczyt

W ostatniej sekundzie

Mecz o Superpuchar był historycznym wydarzeniem. Po raz pierwszy spotkanie mistrza Polski (Śląsk) ze zdobywcą Pucharu Polski (Hoop Pekaes) otwierało koszykarski sezon. Prestiżowy pojedynek, podobnie jak siedem finałowych spotkań tych drużyn w 1998 roku, trzymał w napięciu do ostatniej sekundy. O losach Superpucharu dla Śląska rozstrzygnął Adam Wójcik, który w ostatniej sekundzie dobił piłkę po rzucie Roberta Stelmahersa (MVP meczu).

– *Nie graliśmy dobrze, nie jesteśmy jeszcze zgrani. Sądzę jednak,*

że trudny okres przygotowawczy nie pójdą na marne i wkrótce Śląsk pokaże lepszą koszykownicę – mimo wygranej krytycznie stwierdził trener Śląska, Muli Kutzurin.

Obie drużyny za występ otrzymały podobno po 50 tysięcy złotych od sponsorów meczu.

● **Zepter Śląsk Wrocław – Hoop Pekaes Pruszków 59:57 (29:35).** Śląsk: Wójcik 20, Zieliński 18, Stelmahers 12, Szybiński 6, Moor 2, Bigus 1.

Pekaes: Jeklin 12, Karwowski 11, Bagatskis 8, Bacik 6, Miszczuk 6, Walker 6, Burns 6, Sześciński 2. (mik)

Krótko

● **KOSZYKARZE** Chin wygrali w japońskiej Fukuocce mistrzostwa Azji i zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Sydney.

● **ZESPÓŁ** New York Liberty pokonał Houston Comets 68:67 w drugim meczu finałowym rozgry-

wek kobiecej ligi zawodowej koszykówek (WNBA). W serii spotkań do dwóch zwycięstw jest remis 1:1. Trzeci, decydujący mecz odbędzie się w Houston.

● **JEDEN** z najpopularniejszych koszykarzy ligi NBA, Charles Barkley, przedłużył o co najmniej rok kontrakt z Houston Rockets. (PAP)

KONKURS

w Gronie kibiców

WYTYPOJ WYNIK MECZU

Polska - Anglia

:

ODPOWIEDZ NA PYTANIE:
KTO JEST AKTUALNYM PIŁKARSKIM MISTRZEM POLSKI?

WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY:

nagroda główna

SEAT IBIZA

IMIE, NAZWISKO I ADRES:

zwycięzca edycji - wyjazd na finały

ME-2000

ODPOWIEDZI PROSIMY PRZESYŁAĆ POD ADRES:

40-082 Katowice
skrytka pocztowa 339

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ NA ANTENIE TVP 3
DNIA 17.09.1999r O GODZ. 17.50

PATRONAT MEDIALNY:

SEAT

TYCHY, ul. Jana Pawła II, tel. 217-50-36
ORZESZE, ul. Centralna 50, tel. 221-38-52
ZABRZE, ul. Wolności 84A, tel. 276-08-70

ICT